



# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

20 LISTOPADA 2020 R. | NR 47 (1502) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

Dyskusja nad poszerzeniem granic Sanoka

## Przed nami konsultacje społeczne



Gmina Sanok:

- Trepcza, powierzchnia 909, 38 ha (9,09 km<sup>2</sup>)
- Zabłotce, powierzchnia 211, 58 ha (2, 11 km<sup>2</sup>)
- Sanoczek, powierzchnia 603, 03 ha (6, 03 km<sup>2</sup>)
- Płowce, powierzchnia 274, 65 ha (2, 74 km<sup>2</sup>)
- Stróże Małe, powierzchnia 325, 84 ha (3,25 km<sup>2</sup>)
- Stróże Wielkie, powierzchnia 549, 65 ha (5, 49 km<sup>2</sup>)
- Bykowce, powierzchnia 553, 63 ha (5, 53 km<sup>2</sup>)

Gmina Zagórz:

- Zahutyń, powierzchnia 1038, 65 ha (10, 38 km<sup>2</sup>)

Razem: **44, 62 km<sup>2</sup>**

str.5

HISTORIA I PRZYSZŁOŚĆ

### Mosty na Sanie w Sanoku



str.8-9

RYSZARD WITKE

### Olimpijczyk z Sanoka



str.10

HOKEJ

### Niedźwiadki liderem I Ligi



str.14

Remonty w mieście

# Koniec prac przy ul. 1000-lecia i Pomorskiej



Zakończył się długo wyczekiwany przez mieszkańców remont ul. Pomorskiej i ul. 1000-lecia, na który miasto pozyskało dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

Zadanie pn. „Przebudowa dróg gminnych nr G117035R ul. Pomorska i Nr G117036R ul. 1000-lecia w Sanoku” obejmowało remont ul. Pomorskiej od skrzyżowania z ul. Kalinową do skrzyżowania ul. 1000-lecia z ul. M. Konopnickiej. Drogi zostały przebudowane na długości 589 m – w tym ul. Pomorska 208 m, ul. 1000-lecia 381 m. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 2 250 880,33 zł brutto, przy dofinansowaniu 1 045 628,00 zł, w tym roboty dodatkowe kosztowały 132 563,88 zł.

Zakres prac obejmował: wzmocnienie istniejącej nawierzchni, rozebranie istniejącej nawierzchni z płyt drogowych oraz z betonu asfaltowego, wykonanie podbudowy

wy i ułożenie nowych warstw bitumicznych, wymiana kręweżników na nowe, przebudowa nawierzchni chodników polegająca na rozebraniu istniejącej nawierzchni z płyt chodnikowych oraz betonu asfaltowego i wykonaniu nowej nawierzchni z kostki betonowej na całej długości o szer. 2 m wraz z wymianą obrzeży, przebudowa zjazdów – ułożenie nowej nawierzchni z kostki betonowej lub betonu asfaltowego bez zmiany geometrii i lokalizacji, wykonanie nowego oświetlenia drogowego – 5 słupów oświetleniowych wraz z oprawami – nawiązującego wyglądem do już zamontowanych na ul. Pomorskiej, budowa kanalizacji deszczowej, oznakowa-

nie pionowe i poziome drogi, zgodnie z projektem docelowej organizacji ruchu.

Dodatkowe i zamienne prace związane z realizacją zadania. W celu prawidłowego wykonania zadania, niezbędne było wykonanie dodatkowych prac, których nie można było przewidzieć na etapie opracowania projektu. W trakcie prac ubytki, załamania i nieszczelności starego kolektora przechodzące pod nową drogą, okazały się na tyle trwałe, że należało rozszerzyć zakres robót przy kanalizacji deszczowej na długości 194 mb. Pomimo że w projekcie założono częściową wymianę studzienek ściekowych, inwestor podjął decyzję o wymianie wszystkich studzienek ściekowych na nowe, rezygnując z ich regulacji. Z uwagi na rozbudowę kolektora deszczowego zwiększona została

ilość studni kanalizacyjnych. Poszerzona jezdnia łuku po lewej stronie ul. Pomorskiej. Korekcie uległa też geometria wlotu skrzyżowania ul. 1000-lecia z ul. Konopnickiej. Wykonano odwodnienie liniowe od budynku przy ul. Pomorskiej z włączeniem kanalizacji deszczowej do istniejącej sieci. Włączono też ul. Kalinową do istniejącej sieci kanalizacji deszczowej. Prace trwały od początku 2020 r. i choć miały zakończyć się jeszcze podczas tegorocznych wakacji, dodatkowe utrudnienia i zmiany projektowe sprawiły, że ten termin opóźnił się. W połowie ubiegłego miesiąca odebrano techniczne roboty, zaś wykonawca jeszcze prowadził prace porządkowe. Obecnie mieszkańcy poruszają się bez przeszkód po nowym asfalcie i nowej nawierzchni chodnika. (mn)

Przestępstwa w sieci

## BLIK i po kasie

Kod „BLIK” to popularna forma płatności, tym razem to właśnie ta metoda posłużyła oszustom do przejęcia konta jego właściciela. Aby ustrzec się przed kradzieżą, weryfikujemy tożsamość osoby, która wysłała do nas wiadomości z prośbą o przelew.

Policjanci ostrzegają przed oszustwami metodą na tak zwany kod „BLIK”. Aby ustrzec się przed oszustwem zweryfikujemy tożsamość osoby, która wysłała do nas wiadomość z prośbą o pożyczkę. Dbajmy o bezpieczeństwo naszych danych i haseł dostępnych do portali społecznościowych oraz bankowości elektronicznej. Oszuści wymyślają coraz to nowe meto-



dy, aby szybko zarobić. Niestety, nasze roztargnienie i chęć pomocy rodzinie czy przyjaciółom powoduje, że stajemy się łatwym celem dla oszustów. Sannocy policjanci przyjęli zgłoszenie o oszustwie właśnie metodą „na BLIK”. Polega ona na przejęciu przez przestępcę konta w serwisie społecznościowym za pośrednictwem stron z fałszywymi wiadomościami

lub logowaniem się na strony www. za pośrednictwem portalu społecznościowego. Po włamaniu się i przejęciu konta, oszust prosi za pomocą komunikatora znajomych właściciela konta o udostępnienie kodu BLIK. Zazwyczaj chodzi o kwoty rzędu kilkuset złotych, a przestępcy podszycujący się pod właściciela konta tłumaczą się np. tym, że właśnie robią zakupy i zapo-

mnieli portfela i próbują przekonać ofiary do przekazania im pieniędzy. Zwykle uzasadniają to nagłą sytuacją. Ofiara podaje specjalny kod, a następnie potwierdza transakcję w swojej aplikacji bankowości mobilnej. W ten sposób sama daje przestępcy pieniądze. Oszuści, dysponując naszym kodem BLIK, mogą bez problemu wypłacić gotówkę z bankomatu lub zapłacić za zakupy przez Internet. Właściciel konta musi potwierdzić transakcję, ale robi to, wierząc, że pomaga swojemu znajomemu, który znalazł się w potrzebie. Przed oszustwem możemy się bronić! Wystarczy każdą nietypową prośbę przesłać za pośrednictwem komunikatora potwierdzając bezpośrednio wykonując telefon do znajomego. Natomiast w przypadku zakupów w Internecie unikać handlarzy „z drugiej ręki”, którzy wystawiają się na portalu społecznościowym lub innych portalach, które nie gwarantują bezpieczeństwa transakcji.

dcz

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Ryszardowi Grzegorzek  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci  
**OJCA**  
składają  
Starosta i pracownicy  
Starostwa Powiatowego w Sanoku

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,  
że w dniu 13.11.2020 zmarła  
**Marta Waluchowska-Orlińska**  
z domu Pankowska  
*Rodzina*  
Pogrzeb odbędzie się w terminie późniejszym

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania  
doktor Krystynie Przybyło  
za opiekę nad śp. Ireną Gubińską-Śnieżek  
do ostatnich chwil życia.  
*Pogrążona w żałobie Rodzina*

Z kroniki policji

## Nietrzeźwi rodzice opiekowali się dziećmi

Aż dwukrotnie policjanci z Sanoka musieli interweniować w stosunku do rodziców, którzy nietrzeźwi sprawowali opiekę nad swoimi dziećmi. W Sanoku ojciec 6-letniego chłopca miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Zaś mieszkanka gminy Sanoka miała pod swoją opieką dwoje pociech i aż ponad 2 promile. Sprawą zajmuje się teraz sąd rodzinny.



Do nietypowej sytuacji doszło w Sanoku na stawach. Policjanci otrzymali zgłoszenie, że w stawie kąpią się osoby, które sprawują opiekę nad dzieckiem. Okazało się, że dwóch mężczyzn kąpiących się w stawie było nietrzeźwych. Jeden z nich na widok funkcjonariuszy wyszedł na brzeg. Obaj zostali przewiezieni do komendy, gdzie sprawdzono ich stan trzeźwości. Badanie wykazało, że ojciec dziecka, 28-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, miał ponad 1,5 promila, natomiast jego 36-letni towarzysz ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Chłopiec został przekazany pod opiekę matce. Kolejne zgłoszenie dotyczyło nietrzeźwej matki, która miała

opiekować się dziećmi. Na miejscu policjanci zastali kobietę, która wspólnie ze znajomymi piła alkohol. Została poddana badaniu na stan trzeźwości. Okazało się, że 26-latką mającą ponad 2 promile sprawowała opiekę nad dwojgiem swoich pociech w wieku 3 i 7 lat. Dzieci zostały przekazane pod opiekę wskazanej osobie. Materiały z obu interwencji zostaną przesłane do sądu rodzinnego. Osoby, które są świadkami niewłaściwej opieki nad dziećmi, powinny reagować. Wystarczy jeden telefon, nawet anonimowy, wykonany pod numer alarmowy 112, może poprawić sytuację dzieci, które przeżywają dramat.

dcz

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21

Redakcja: tel. 697 979 971

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a

Dyskusja nad nowym mostem na Sanie

# Czy nowa przeprawa jest potrzebna?

## Burmistrz Tomasz Matuszewski odpowiada na pytania

Cieszę się ogromnie, że informacja o budowie mostu spotkała się z tak pozytywnym odzewem. Dziękuję za wszystkie telefony, e-maile, za gratulacje. Stawiają państwo także pytania, więc na najważniejsze z nich chcę odpowiedzieć.

### Lokalizacja mostu.

Miasto zleciło opracowanie wstępnej koncepcji mostu na Sanie naukowcom z Katedry Mechaniki Dróg i Mostów Politechniki Śląskiej. Wskazano kilka możliwych lokalizacji. W konsultacjach aktywnie uczestniczył profesor Marek Salamak, sanoczanin, posiadający wiedzę teoretyczną, ale także doskonale rozpoznanie terenu oraz potrzeb i możliwości Sanoka. Pod uwagę brano możliwości polepszenia infrastruktury drogowej w obszarze mostu i wpływ inwestycji na rozwój społeczno-gospodarczy obszaru położonego na prawym brzegu rzeki. Nie bez znaczenia był też ostateczny koszt inwestycji.

### Dlaczego nie można wyremontować mostu na Białą Górę?

Przed wszystkim dlatego, że brak jest możliwości konstrukcyjnych. Wybudowanie mostu z dwupasmoową jezdnią, z obustronnym ciągiem pieszo-rowerowym, z zachowaniem aktualnie obowiązujących przepisów wymagałoby zbyt dużej ingerencji w teren. Efekt końcowy nie spełniałby należnych wymogów bezpieczeństwa, a dla użytkowników byłby wręcz uciążliwy. Gdyby nowy most miał powstać w miejscu

starego, musiałby być ulokowany wyżej, ponieważ wymagają tego przepisy dotyczące stawiania mostów na górskich rzekach, więc także droga do mostu musiałaby zostać podniesiona. Żeby wypowiadać się na temat budowy mostu w miejscu tymczasowego, potrzebna jest znajomość dokumentacji planistycznych i geologii terenu.

### Jakie środki zostały zabezpieczone na budowę nowego mostu?

Wniosek złożony przez miasto Sanok uzyskał aprobatę rządu na szacunkową wartość inwestycji, to jest budowę mostu plus remont ulic Sobieskiego, Gajowej i Rybickiego na kwotę 65 milionów złotych. 80 procent, czyli 52 miliony złotych zabezpieczy rząd. Projekt składa się z trzech etapów: I i II to dokumentacja, na którą już otrzymaliśmy środki. III etap dotyczy realizacji zadania, na które przyznana dotacja zostanie przekazana po wyłonieniu wykonawcy oraz przedstawieniu kosztów inwestycji.

### Czy środki z programu „Mosty dla regionów” można przekazać na inny cel?

Nie. Nie można ich przekazać szpitalowi ani na remont siedziby Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Program „Mosty dla regionów” został stworzony, aby poprawić bez-



pieczeństwo oraz dostępność komunikacyjną w obrębie gmin. Środki rządowe dedykowane są tylko i wyłącznie na ten cel. Albo sięgamy po 52 miliony na nowy most, albo nie dostajemy ani złotówki.

### Co stanie się z mostem na Białą Górę?

Zgodnie z umową z zarządem powiatu sanockiego w momencie wybudowania i oddania do użytku nowej przeprawy mostowej na Sanie, tymczasowy most przejdzie pod administrację miasta i docelowo będzie się po nim odbywał ruch pieszy i rowerowy. Wiem, że tak kosztowna inwestycja budzi zainteresowanie mieszkańców i że pytania o nią będą pojawiały się w przestrzeni publicznej.

dzc

Poprosiliśmy o komentarz dotyczący budowy nowego mostu dyrektorów Muzeum Budownictwa Ludowego i Muzeum Historycznego Jerzego Ginalskiego i Jarosława Serafina oraz starostę Stanisława Chęcia, który w imieniu powiatu sanockiego zarządza mostem na Białej Górze.

### Jerzy Ginalski | dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego



– O budowie nowego mostu na Sanie mówiło się od bardzo dawna. Temat dyskutowany był wielokrotnie i wielopłaszczyznowo, potem na jakiś czas nastąpiło wyciszenie, by pojawić się znowu, zmieniały się koncepcje architektoniczne i lokalizacyjne. Najbardziej chyba zależało na jego powstaniu sanockiemu skansenowi, do którego prowadzi od 40 lat most żelazny, który miał być rozwiązaniem w zasadzie tylko tymczasowym. Jego ciągłe naprawy, śliska nawierzchnia przez okrągły rok, wystające przez wiele lat druty zbrojeniowe, a przede wszystkim głośny stukot podczas przejazdu autokarów, były i są nadal uciążliwością zarówno dla mieszkańców prawobrzeża Sanu, jak i dla setek tysięcy turystów krajowych i zagranicznych masowo

odwiedzających skansen. Teraz, gdy temat budowy nowego mostu przybiera realny kształt, należałoby pomyśleć także o poszerzeniu i modernizacji muzealnego parkingu, który dosłownie pęka w szwach, szczególnie podczas sezonu letniego i organizacji imprez plenerowych. Tworzące się wtedy wąskie gardło powoduje w zasadzie blokadę całej ulicy Rybickiego, a także mostu, który niejednokrotnie wtedy jest zamknięty. Cieszymy się więc chyba najbardziej z pozytywnej decyzji o realizacji tej megainwestycji, gratulujemy skuteczności działania i trzymamy kciuki za jak najsprawniejszą i najszybszą jej realizację!

### Stanisław Chęć | Starosta sanocki



– Planowana budowa nowego mostu w Sanoku jest bardzo dobrą i proroczką inwestycją. Kiedy burmistrz Tomasz Matuszewski poinformował mnie o zamiarze złożenia wniosku, poparłem jego pomysł, albowiem obecna przeprawa na Białą Górę nie jest wystarczająca i dobrze, że zostały poczynione starania w tym kierunku. Wspaniale, że udało się otrzymać dofinansowanie. Zadała mi pani pytanie, czy środki unijne można przesunąć na inny cel, więc odpowiadam, że absolutnie nie ma takiej możliwości. Dotacja jest celowa i dotyczy konkretnie projektu „Mosty dla regionów”. Oczywiście, samorząd dokłada do projektu, ale jest to zaledwie 20%. Powiedzmy sobie szczerze. Żadnego samorządu nie byłoby stać na zbudowanie nowego mostu. Poza tym, inwestycja jest dopiero w fazie planowania. Jej koszt może zmaleć i nie jest powiedziane, że wyjściowa wartość budowy mostu będzie taka sama, jaka obecnie jest zaplanowana. Wszystko zależy od przetargu i wykonawcy. Poza tym projekt obejmuje również przebudowę

dróg dojazdowych do mostu oraz budowę ronda turbinowego. Warto dodać, że w ramach programu rządowego, na Sanie powstaną jeszcze trzy mosty: w Stalowej Woli, w okolicach Jarosławia i w powiecie brzozowskim. W Sanoku budowa mostu otworzy nowe możliwości szczególnie dla terenów położonych po drugiej stronie Sanu. W momencie, kiedy powstanie most, zyskają nie tylko mieszkańcy, ale również turyści, którym łatwiej będzie dotrzeć chociażby do skansenu. Oczywiście, do poprawy będzie jeszcze ulica Gajowa, ale niewykluczone, że połączenie z mostem sprawi, że uzyskamy skrót na Olchowce. Podjęliśmy decyzję o wyremontowaniu ul. Chrobrego, a miasto Sanok obiecało nas w tym wspomóc. Złożyliśmy już stosowne wnioski o dofinansowanie do dróg samorządowych. Jeżeli nie będziemy myśleć perspektywicznie, to nie mamy co liczyć na rozwój Sanoka i powiatu sanockiego.

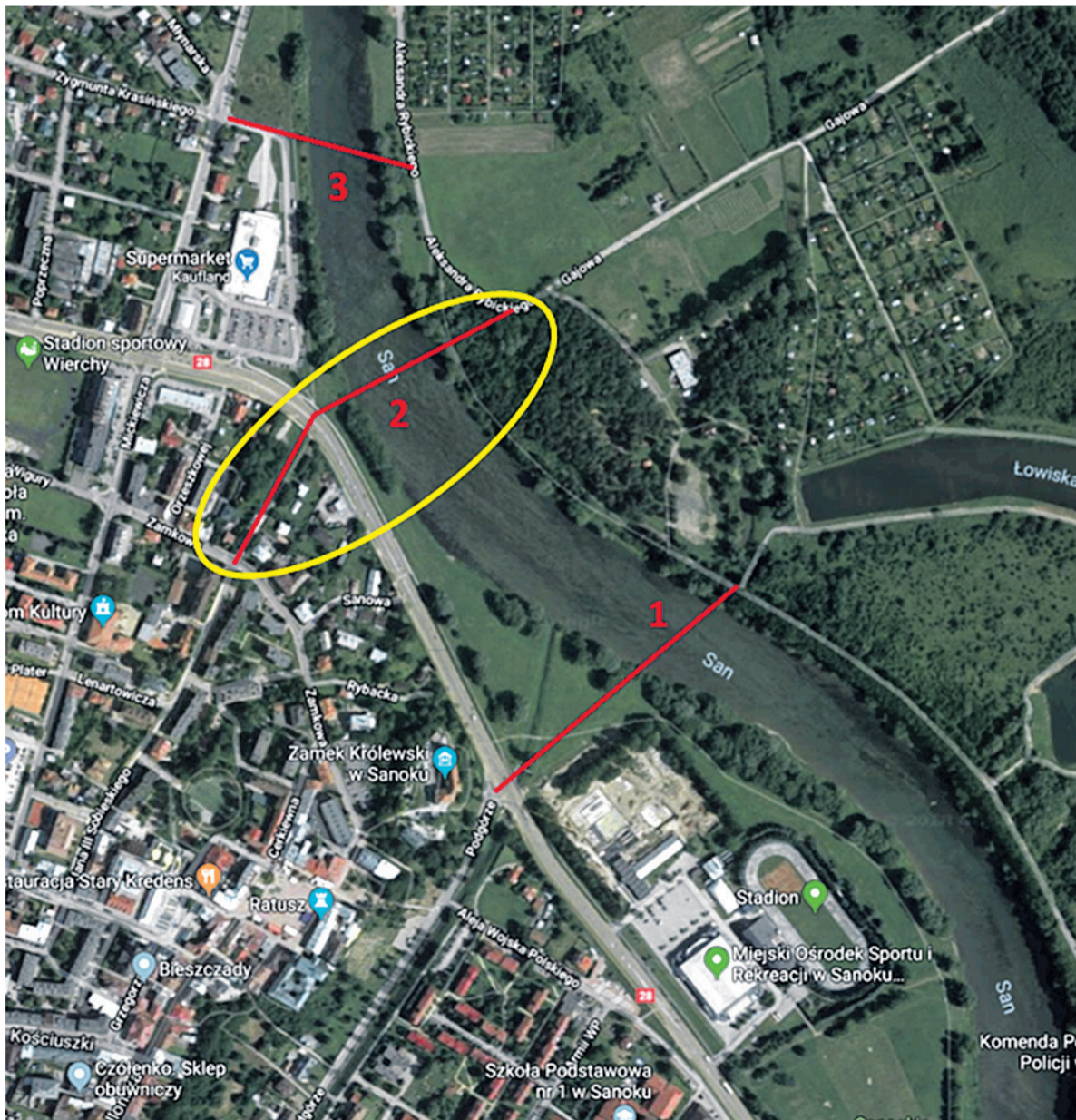
### Jarosław Serafin | dyrektor Muzeum Historycznego



– Mogę się wypowiadać tylko jako dyrektor Muzeum Historycznego, ale z perspektywy dwóch muzeów, także Muzeum Budownictwa Ludowego jest to wiadomość, którą przyjęliśmy z radością. Most wpłynie na poprawę komunikacji pomiędzy dwiema jednostkami, które napędzają ruch turystyczny w Sanoku. Liczba odwiedzających muzea przekracza rocznie 100 tysięcy. Wyobrażam sobie spacer – przez

most, potem wzdłuż działek, do zaprzyjanej jednostki. Dystans będzie znacznie krótszy. Myślę, że za parę lat most znajdzie się w sercu miasta, ponieważ tego typu inwestycje sprzyjają rozwojowi i są pożądane przez ośrodki dużo większe niż Sanok. Pozostaje tylko się cieszyć.

red.



Sesja Rady Miasta Sanoka

# Sprawozdanie burmistrza

Remonty dróg, wnioski o dofinansowanie planowanych zadań, przeprawa mostowa przez San, plany budowy bloków przy ul. Konarskiego, wyniki kontroli NIK, lobbowanie na rzecz połączenia Sanoka z S19 – to najciekawsze fragmenty sprawozdania burmistrza Tomasza Matuszewskiego z działalności między sesjami (od 24 września do 19 listopada).

## Kultura i tradycja

Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” dla Wiesława Banacha, wystawa prac Zdzisława Beksińskiego w Rzeszowie przy współpracy z Fundacją Beksiński i Centrum Millenium Hall, uroczystości w Parafii Prawosławnej pw. św. Trójcy z udziałem Jego Ekscelencji Paisjusza, Prawosławnego Arcybiskupa Przemyskiego i Gorlickiego, inauguracja roku akademickiego w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka, złożenie kwiatów pod pomnikami pamięci w Święto Niepodległości – o tych wydarzeniach przypomniał burmistrz w swoim wystąpieniu. Mówiąc o uroczystościach w cerkwi, podkreślił, że zależy mu, aby w atmosferze wzajemnego szacunku, zrozumienia i poszanowania dla odrębnych tradycji, kontynuowana była współpraca ze społecznością prawosławną.

Ze względu na ograniczenia sanitarne w tym roku zrezygnowano z tradycyjnych uroczystych obchodów Święta Niepodległości

## Sprawy społeczne i edukacja

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego w ubiegłym roku obchodzono 48 par, które zostały zaproszone do Sali Gobelinowej 12 października i które zostały uhonorowane Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Otylia Jędrzejczak realizowała projekt „Mistrzynie w szkołach 2020”. Dzięki współpracy z Fundacją Otylii Jędrzejczak i Uczelnią Państwową 230 uczennic sanockich szkół trenowało w hali sportowej Centrum Sportowo-Dydaktycznego pod okiem Otylii Jędrzejczak, Eweliny Kobryn, Patrycji Czepiec oraz Anny Szafranec.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyła się wideokonferencja z dyrektorami szkół podstawowych, przedszkoli i żłobków. Tomasz Matuszewski składał życzenia pedagogom oraz pracownikom administracji i obsługi, przekazał gratulacje nauczycielom i dyrektorom, którzy w tym roku otrzymali Nagrody Burmistrza Miasta.

Kolejny raz Sanok stanął na podium współzawodnictwa sportowego województwa podkarpackiego. W rywalizacji w ramach Igrzysk Dzie-

ci, Szkoła Podstawowa nr 1 zajęła I miejsce w województwie. Z kolei w ramach programu Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Szkoła Podstawowa nr 1 zajęła I miejsce, a Szkoła Podstawowa nr 4 – III miejsce w województwie. Dwukrotnie, tak jak w roku poprzednim, nagrodzono Sanok również I miejscem w kategorii gmin i powiatów. UKS „Niedźwiadki” został najlepszym klubem sportowym województwa podkarpackiego.

Przyznano środki na zakup sprzętu sportowego dla sanockich szkół na łączną kwotę 8 tys. zł.

Zakończył się montaż urządzeń na placu zabaw przy ul. 800-lecia. Najmłodszy mieszkańcy Zatorza mogą bezpiecznie z niego skorzystać.

Na ul. Kochanowskiego, w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 1 namalowane zostały pasy 3D. Jest to nowatorskie rozwiązanie z zakresu bezpieczeństwa najmłodszych na drodze. Trójwymiarowe pasy sprawiają, że kierowcy instynktownie zwalniają, a dzieci z większą uwagą przechodzą przez jezdnię. – Ten pomysł chcemy realizować także w innych punktach miasta, pozyskując na ten cel środki zewnętrzne – mówił burmistrz..

## Remonty dróg

Zakończyły się prace przy remoncie ul. Szewskiej, al. Wojska Polskiego, ul. 1000-lecia i ul. Pomorskiej. Trwają prace remontowe: chodnika przy ul. Przemyskiej, położenie asfaltu na ul. Łany, przy ul. Stawiska montowane jest nowe oświetlenie i powstaje ścieżka rowerowa. Rozpoczęła się przebudowa ul. Poprzecznej, Szafera, Krasieńskiego oraz Sadowej.

Zakończone zostały roboty związane ze wzmocnieniem podłoża gruntowego łącznika obwodnicy z ulicą Łany. Zastosowano kolumny żwirowe o średnicy 60 cm w rozstawie co 2 m oraz wykonano wzmocnienia podłoża nasypu materacem żwirowym. Obecnie kontynuowane są prace przy robotach ziemnych oraz nawierzchniowych.

## Oświetlenie ulic

Zakończono montaż oświetlenia solarnego w poszczególnych dzielnicach miasta.

Zakupiono oprawy oświetleniowe do modernizacji oświetlenia na moście przy ul. Białogórskiej oraz na ul. Traugutta. Wymianę opraw zlecono SPGM – planowany termin zakończenia prac to grudzień bieżącego roku. Podpisano umowę na budowę oświetlenia ulicy Kawczyńskiego – etap I to 7 słupów oświetleniowych od strony ulicy Stróżowskiej. Trwają prace przy opracowaniu dokumentacji i budowie oświetlenia ulic Stawiska, Poprzecznej, Krasieńskiego, Sadowej i Beksińskiego.

## Wnioski o dofinansowanie

Przygotowano dokumentację techniczną dla inwestycji pn. „Budowa parku rekreacyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą”. Wykonawca dokumentacji uzupełnia materiały potrzebne do złożenia wniosku o pozwolenie wodno-prawne. W ramach inwestycji planuje się budowę zbiorników retencyjnych mokrych i suchych połączonych z potokiem Osib, budowę ścieżek pieszo-rowerowych, ścieżek edukacyjnych, meliorację i renaturyzację potoku.

Do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego złożono trzy wnioski w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych o środki na uzbrojenie terenów inwestycyjnych na terenie miasta, poprawę gospodarki wodno-ściekowej oraz zapewnienie nowych miejsc przedszkolnych. Złożono dwa wnioski o dofinansowanie w ramach programu MKiDN „Ochrona zabytków” na renowację nagrobków na Cmentarzu Centralnym. Złożono także wniosek o dofinansowanie projektu „Szkoła bez barier – zwiększenie dostępności Szkoły Podstawowej nr 2 w Sanoku” w ramach naboru „Dostępna szkoła”.

Sanok znalazł się na 2. miejscu w województwie podkarpackim, a na 23. w Polsce w rankingu inwestycyjnym „Wspólnoty” – organu prasowego Jednostek Samorządu Terytorialnego. Burmistrz podkreślił, że świetna pozycja w rankingu jest zasługą wysiłku włożonego w pozyskiwanie środków zewnętrznych. – Korzystamy z wielu programów, których dofinansowanie kształtuje się na bardzo wysokim poziomie i w r. 2019 wyniosło prawie 65 procent.



Plac zabaw przy ul. 800-lecia

## Modernizacja sieci ciepłowniczej

Burmistrz spotykał się w Warszawie z przedstawicielami PGE Energia Odnawialna i dwukrotnie z Przedstawicielami PGE Energia Ciepła. Z prezesem zarządu PGE Energia Ciepła Przemysławem Kołodziejakiem omawiał harmonogram działań podejmowanych w ramach podpisanego w czerwcu listu intencyjnego. Po przeanalizowaniu sytuacji sieci ciepłowniczej i kotłowni Kiczury – na podstawie wizji lokalnej – omówiono plany rozwoju miejskiego systemu ciepłowniczego.

## Mieszkania na Konarskiego

Burmistrz gościł posła na Sejm RP Michała Cieślaka – obecnego ministra ds. rozwoju samorządów. Omawiano możliwości rozwoju budownictwa wielorodzinnego w Sanoku. Kolejnym krokiem było podpisanie porozumienia z Krajowym Zasobem Nieruchomości w sprawie realizacji inwestycji w systemie budownictwa społecznego. – Planujemy budowę pierwszych mieszkań przy ul. Konarskiego, gdzie już zostały przeprowadzone odwierty geologiczne, a następnie została wydana decyzja o warunkach zabudowy dla budynków wielorodzinnych. Rząd jest w trakcie opracowywania rozwiązań, dzięki którym realizacja tego projektu przez samorządy nie będzie obciążeniem dla budżetów. Wszystkie te działania podejmuję z myślą o przyszłości młodych sanoczan – mówił Tomasz Matuszewski.

## Nowy most na Sanie

10 listopada odbyła się wideokonferencja z udziałem posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Poręby, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzaty Jarosińskiej-Jedynak, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafała Webera, wojewody podkarpackiego Ewy Leniart, marszałka województwa podkarpackiego Władysława Oryty. Decyzją premiera Mateusza Morawieckiego wniosek miasta Sanoka o dofinansowanie budowy nowej przeprawy mostowej na Sanie został rozpatrzony pozytywnie. Szacowana wartość inwestycji to 65 mln zł przy dofinansowaniu z programu „Mosty

dla regionów” w wysokości 80 procent czyli kwotą 52 mln zł. – Jest to inwestycja, która będzie motorem napędowym rozwoju społeczno-gospodarczego naszego miasta – akcentował burmistrz.

## Koncepcja ścieżki rowerowej

Zatwierdzono koncepcję pierwszego etapu ścieżki pieszo-rowerowej Velo San. Rozpocznie się ona na parkingu przy Carrefourze i prowadzić będzie przez Wójtostwo, Śródmieście do mostu olchowieckiego. Ścieżka o długości ponad 4 km będzie miała szerokość 3,5 m, w tym 2 m ścieżka rowerowa i 1,5 m chodnik. W planie jest też oświetlenie tego odcinka. – Wdrażamy etap mający na celu przygotowanie pełnej dokumentacji i zezwoleń dla realizacji inwestycji, co ułatwi nam ubieganie się o środki zewnętrzne, wpisane w nową perspektywę finansową – wyjaśniał Tomasz Matuszewski.

## Inwestycje w dzielnicach i prace porządkowe

Realizowane są prace wykonawcze Domu Przedpożarowego przy ul. Kółkowej. Wykonano część instalacji elektrycznych oraz instalację odgromową, prace tynkarskie są na ukończeniu, rozpoczyna się etap wykonywania posadzki.

Wykonano roboty na ciekach wodnych przy ul. Stapińskiego, Kmicica i na Cmentarzu Centralnym, związane z odmuleniem koryt i wzmocnieniem skarp.

Zebrano odpady komunalne z koryta i brzegów Potoku Płowieckiego, uporządkowano działkę przy ul. Lipińskiego (obok stacji paliw), rozebrano tamy brotury na cieku wodnym przy ul. Gajowej.

## Inne sprawy społeczne

Wyłożono do publicznego wglądu projekt nowego Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Sanoka. Uwagi można zgłaszać do 24 listopada.

Decyzją Komisarzy Wyborczego w wyborach do Rad Dzielnic 69 radnych uzyskało mandat bez głosowania.

– Serdecznie gratuluję nowo zaprzysiężonym radnym i życzę, aby społeczna praca na rzecz mieszkańców dzielnic była dla państwa źród-

dłem satysfakcji. Liczę też na owocną współpracę – mówił burmistrz Tomasz Matuszewski.

W związku ze wzrostem zachorowań na COVID-19 MOPS zorganizował pomoc dla seniorów i osób samotnych poprzez Centralną Aplikację Statystyczną, uruchomiono też dyżur telefoniczny psychologa.

Zakupiono 400 kg karmy dla kotów w ramach opieki nad bezdomnymi zwierzętami.

## Wyniki kontroli NIK-u

Zakończyła się kontrola NIK-u dotycząca realizacji zadań inwestycyjnych w ramach „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu”, w tym budowy krytej pływalni z zapleczem w obszarze Centrum Rehabilitacji i Sportu oraz wykorzystania obiektów sportowych MOSiR na potrzeby sportu wyczynowego w latach 2015 – 2020. W końcowym raporcie napisano, że nie stwierdzono nieprawidłowości w działaniach kontrolowanej jednostki. – Z satysfakcją mogę powiedzieć, że wynik kontroli wskazuje na prawidłowość działań podejmowanych przeze mnie zarówno w okresie pełnienia funkcji dyrektora MOSiR-u, jak i burmistrza miasta Sanoka. Mam nadzieję, że sprawozdanie i wnioski z kontroli NIK-u będą źródłem satysfakcji także dla radnych wyrażających często publicznie troskę o prawidłowe zarządzanie i nadzór nad inwestycjami, a zwłaszcza nad funkcjonalnością Centrum Rehabilitacji i Sportu – powiedział Tomasz Matuszewski.

## Starania o połączenie z S19

– Prowadzimy działania w celu utworzenia Społecznego Komitetu popierającego budowę nowej drogi łączącej Sanok z drogą ekspresową S19. Odbyłem w tej sprawie rozmowę w Ministerstwie Infrastruktury i z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Inicjatywę wspierają przedsiębiorcy z regionu i samorządowcy. Aktualnie GDDKiA Oddział w Rzeszowie prowadzi prace koncepcyjne związane z trasowaniem drogi, jest to zatem optymalny czas na wsparcie tej inicjatywy – podsumował burmistrz.

Poszerzenie granic Sanoka

# Przed nami konsultacje społeczne

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta zastępca burmistrza Artur Kondrat przedstawił koncepcję poszerzenia granic administracyjnych Sanoka. Zachęcał również mieszkańców do udziału w konsultacjach społecznych, wskazując na argumenty, które mogłyby ich przekonać do wyrażenia pozytywnej opinii, w sprawie przyłączenia się do miasta Sanoka. – Liczymy na konstruktywny dialog w tym zakresie i przedkładanie przez państwa radnych kolejnych argumentów przemawiających za zmianą granic miasta Sanoka, tak byśmy wspólnie przygotowali się do konsultacji społecznych – mówił wiceburmistrz ds. rozwoju.

## Konsultacje społeczne z mieszkańcami

Zgodnie z procedurą zmiany granic gmin Rada Miasta Sanoka jest władna podjąć uchwałę w sprawie wyrażenia woli oraz przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie zmiany granic miasta Sanoka. Konsekwencją podjętej uchwały będzie przeprowadzenie konsultacji społecznych wśród mieszkańców sołectw, objętych uchwałą oraz wśród mieszkańców Sanoka.

## Nowa dzielnica ze swoją historią

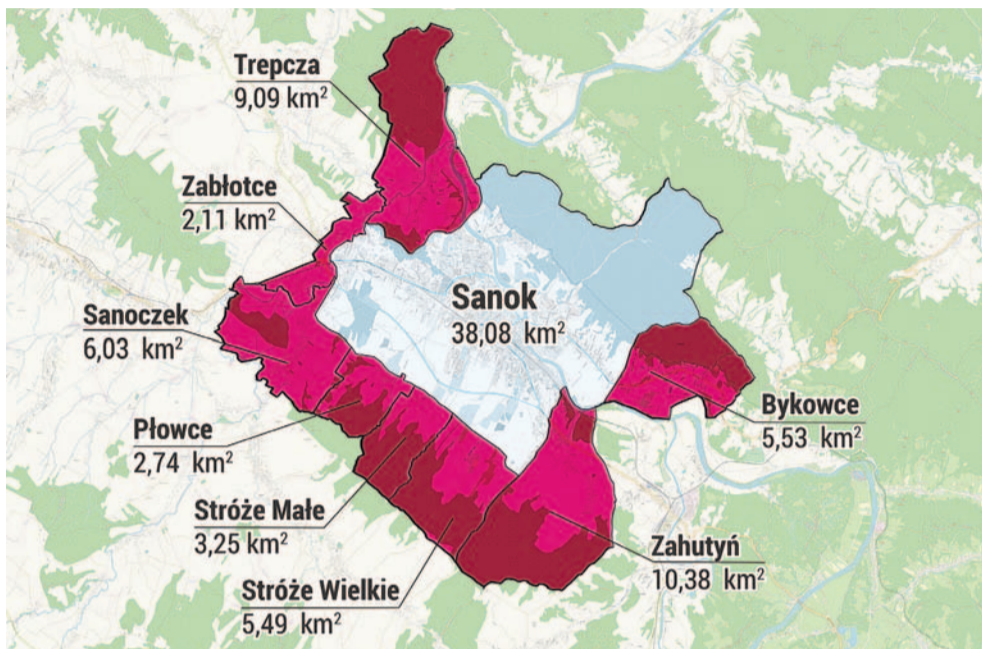
Każde sołectwo przyłączone do Sanoka stanie się pełnoprawną dzielnicą miasta. Po włączeniu sołectwa w granice miasta Rada Miasta Sanoka powinna podjąć uchwałę w sprawie powołania nowej jednostki pomocniczej – nowej dzielnicy Sanoka.

Z mocy prawa rozwiązane zostaną rady sołeckie, ich funkcje przejmą rady i zarządy dzielnic. Dzielnica zachowa dotychczasową nazwę, historię i tożsamość. Radni gminni wybrani przez mieszkańców przyłączonego sołectwa staną się na mocy prawa nowymi radnymi Rady Miasta Sanoka.

## Wzrost cen nieruchomości

Włączenie każdego sołectwa w granice administracyjne miasta Sanoka pobudzi rozwój budownictwa mieszkaniowego. Aktualnie obowiązująca ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych wyłącza na terenach wiejskich możliwość rozwoju budownictwa na gruntach rolnych stanowiących użytki rolne klas I-III.

Przepis ten nie ma zastosowania do gruntów rolnych położonych w granicach administracyjnych miast. Tereny sołectw sąsiadujących z Sanokiem, najczęściej położone tuż przy głównych drogach, posiadają wiele terenów niezabudowanych, ze względu na klasę gruntów.



Przywilej położenia gruntów w granicach administracyjnych miasta, daje możliwość uzyskania decyzji o warunkach zabudowy z przeznaczeniem pod budownictwo mieszkaniowe. Z oczywistych względów okoliczność ta będzie miała bezpośredni wpływ na wzrost wartości nieruchomości położonych na terenie sołectw przyłączonych do Sanoka.

## Poprawa komunikacji

Każde sołectwo przyłączone do Sanoka stanie się pełnoprawną dzielnicą miasta, a w nowych dzielnicach natychmiast wprowadzone zostaną standardy obowiązujące w całym mieście.

Na terenie miasta Sanoka operator zbiorowego transportu publicznego – SPGK Sp. z o.o. wykonuje 680 tys. wozokilometrów rocznie. Na terenie gminy Sanok 68 tys. wozokilometrów, na terenie gminy i miasta Zagórz 98 tys. wozokilometrów, na terenie gminy Bukowsko 60 tys. wozokilometrów rocznie, a na terenie gminy i miasta Lesko 47 tys. wozokilometrów rocznie.

Wśród sołectw sąsiadujących z Sanokiem jedynie w niektórych sołectwach funkcjonuje

komunikacja miejska. Są to Bykowce, Sanoczek i Zablotce.

Nowa dzielnica zostanie objęta zbiorowym transportem publicznym, z chwilą włączenia do Sanoka pojawi się podstawa do uruchomienia komunikacji miejskiej. Dodatkową korzyścią dla mieszkańców przyłączonego sołectwa są ceny biletów komunikacji miejskiej na terenie Sanoka. Są one niższe w granicach administracyjnych Sanoka od cen obowiązujących poza granicami miasta.

## Koszty życia

Koszty życia są niezmiernie ważne dla każdej współcześnie funkcjonującej rodziny. Czy opinie o dużo tańszym życiu w podsanockich sołectwach są prawdziwe? Porównanie kosztów, które modelowa czteroosobowa rodzina musi ponieść w gospodarstwie domowym, opłaty za wodę i ścieki, wywóz odpadów oraz podatki od nieruchomości wskazują, że niekoniecznie taniej żyje się na wsi. Do kalkulacji przyjęto rodzinę 4-osobową, z domem o powierzchni 150 m<sup>2</sup>, działką zabudowaną o pow. 15 a oraz budynkiem gospodarczym o pow. 80 m<sup>2</sup>.

Koszty życia w Sanoku, Zagórz i sołectwach w skali całego roku obrazuje tabela 1.

## Edukacja i wychowanie

Na terenie miasta Sanoka funkcjonuje 12 placówek oświatowych oraz 2 placówki opiekuńcze, które zabezpieczają potrzeby wychowawcze, edukacyjne i opiekuńcze dzieci, młodzieży w zakresie opieki żłobkowej, przedszkolnej i szkolnej. W skład systemu wchodzi 8 szkół podstawowych, 4 przedszkola samorządowe, 2 żłobki samorządowe i 5 niepublicznych placówek wychowania przedszkolnego.

Przedszkola samorządowe są czynne w godzinach od 6.30 do 16.00, a w żłobkach od godz. 6 do 16.00. Miasto Sanok gwarantuje wszystkim dzieciom zameldowanym w Sanoku miejsce w przedszkolu.

Z informacji zawartych na stronie internetowej gminy Sanok wynika, że na terenie gminy funkcjonują punkty przedszkolne czynne w ściśle określonych godzinach, 4 godziny dziennie. Są to w większości godziny popołudniowe.

## Inwestycje w sanockich dzielnicach

Miasto Sanok w ostatnich dwóch latach prowadzi intensywną rozbudowę ulic w dzielnicach Sanoka. Przykładowymi inwestycjami są: przebudowa alei Wojska Polskiego (dzielnica Błonie), ul. Piastowska, ul. Pomorska, ul. Tysiąclecia (dzielnica Dąbrówka), ul. Łany, budowa łącznika ul. Łany i ul. Porcelanowej z obwodnicą Sanoka (dzielnica Posada), ul. Stawiska, ul. Niedzielskiego, część ul. Kenara (dzielnica Zatorze), ul. Heweliusza, ul. Rybickiego, ul. Sadowa, ul. Krasieńskiego, ul. Poprzeczna (dzielnica Wójtostwo), ul. Szewska (dzielnica Olchowce), ul. Sikorskiego (dzielnica Śródmieście). Rozbudowa ulic miejskich będzie kontynuowana w kolejnych lokalizacjach. Mamy gotową dokumentację i złożone wnioski o dofinansowanie na przebudowę ul. Ogrodowej (dzielnica Błonie), ul. Iwaszkiewicza, ul. Struga, ul. Rataja (dzielnica Dąbrówka). W trakcie opracowania są dokumentacje na drogi: ulice Witosa, Lisowskiego, Stankiewicza i Glinice oraz Graniczna, Dworska i Kalinowa.

Łącznie wartość zadań inwestycyjnych miasta Sanoka w ciągu ostatnich dwóch lat to 63,21 mln zł.

Miasto Sanok na etapie konsultacji społecznych będzie organizować dla zainteresowanych mieszkańców sąsiednich sołectw objazdy inwestycji miejskich.

– Pragnę zapewnić, że z chwilą włączenia konkretnego sołectwa do Sanoka inwestycje miejskie byłyby realizowane na jego obszarze z taką samą intensywnością – mówił burmistrz.

## Oferta inwestycji dla sąsiednich sołectw

Programowanie „oferty inwestycyjnej” dla sołectw sąsiadujących z Sanokiem nie może pominąć głosu samych mieszkańców. Dlatego miasto Sanok nie może przedstawić mieszkańcom przyłączanych sołectw propozycji zadań, dzięki którym przekonają ich do idei połączenia z Sanokiem.

Dzisiejszy sposób zarządzania w większości samorządów terytorialnych zakłada

model partycypacji społecznej, czyli wsłuchiwanie się w głosy mieszkańców na każdym etapie realizacji zadań, począwszy od ich planowania, organizacji oraz realizacji.

Procedura zmiany granic gmin zakłada przeprowadzenie konsultacji społecznych z mieszkańcami zainteresowanych gmin. Dlatego też pierwsze propozycje zadań inwestycyjnych na terenie sąsiednich sołectw mogą być złożone po pierwszym kwartale 2021 r., gdy podczas spotkań konsultacyjnych z mieszkańcami zostaną przedstawione ich postulaty.

## Badania satysfakcji wśród mieszkańców po zmianach granic

Sceptyczne stanowiska w sprawie przyłączenia konkretnych sołectw do ośrodków miejskich są naturalną reakcją. Analizując przykłady zmiany granic w stolicy województwa podkarpackiego – Rzeszowie – warto wspomnieć, że naukowcy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego przeprowadzili badania na próbie 595 dorosłych mieszkańców osiedli przyłączonych do Rzeszowa, tj. Biała, Budziwój, Miłocin, Przybyszówka, Słocina, Załęże i Zwiężczyca, podczas których sprawdzili poziom zadowolenia z poszerzenia Rzeszowa z perspektywy mieszkańców osiedli włączonych po 2006 roku:

- 90 % ankietowanych odpowiedziało, że są zadowoleni z przyłączenia, wśród nich mieszkańcy w wieku 18-24 lata byli w 100 % zadowoleni z przyłączenia,

- 91 % ankietowanych odpowiedziało, że nie chcą, aby ich osiedle wróciło do gminy, w której się znajdowało przed włączeniem, wśród nich 98 % mieszkańców w grupie wiekowej 18-24 lata, nie chcą, aby ich osiedle wróciło do gminy, w której się znajdowało przed włączeniem,

- 93 % ankietowanych pozytywnie oceniło zmiany na ich osiedlach, które dokonały się po włączeniu do Rzeszowa, wśród nich mieszkańcy w grupie wiekowej 18-24 lata byli w 100 % zadowoleni ze zmian na ich osiedlach po przyłączeniu.

esw

KOSZTY ŻYCIA	Miasto Sanok	Gmina Sanok	Gmina Miasto Zagórz (sołectwo Zahutyń)
Woda i ścieki	11,04zł x 3 m <sup>3</sup> (przeciętne zużycie wody przez jednego mieszkańca na miesiąc) x 4 osoby x 12 miesięcy = 1589,76zł	10,12zł x 3 m <sup>3</sup> (przeciętne zużycie wody przez jednego mieszkańca na miesiąc) x 4 osoby x 12 miesięcy = 1457,28zł	12,03zł x 3 m <sup>3</sup> (przeciętne zużycie wody przez jednego mieszkańca na miesiąc) x 4 osoby x 12 miesięcy = 1732,32zł
Odpady	Stawka z ulgą za posiadanie kompostownika 17,50 x 4 x 12 = 840zł	Stawka z ulgą za posiadanie kompostownika 19,00 (od 01.04.2020r.) x 4 x 12 = 912zł	Gmina nie wprowadziła ulgi za posiadanie kompostownika, stawka 18,00 x 4 x 12 = 864zł
Podatek od budynku mieszkalnego	150x0,71 = 106,50zł	150x0,70 = 105 zł	150x0,74 = 111zł
Podatek od gruntów zabudowanych	1500x0,33 = 495zł	1500x0,35 = 525zł	1500x0,45 = 675zł
Podatek od budynku gospodarczego	80x4,37 = 349,60zł	80x3,83 = 306,40zł	80x5,43 = 434,40zł
SUMA	<b>3 380,86zł</b>	<b>3 305,68zł</b>	<b>3 816,72zł</b>

Tabela 1. Przedstawia „Koszty życia”. Do kalkulacji przyjęto rodzinę 4-osobową, z domem o powierzchni 150 m<sup>2</sup>, działką zabudowaną o pow. 15 a oraz budynkiem gospodarczym o pow. 80 m<sup>2</sup>.

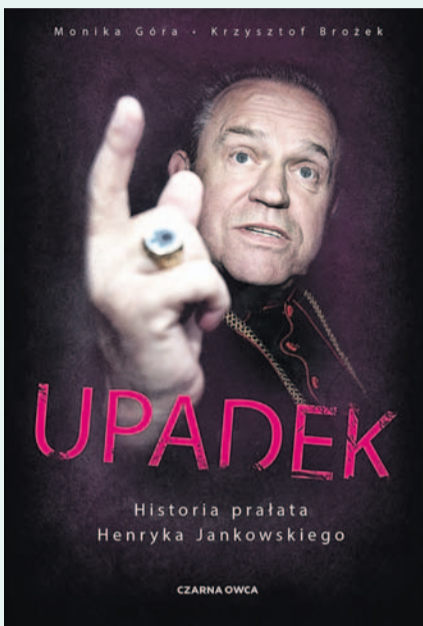
## AUTORSKA RECENZJA

## „Upadek” – Monika Góra, Krzysztof Brożek

Biorąc pod uwagę książki, po które sięgam, jestem monotematyczna. Nie tak dawno temu w moje ręce wpadła pierwsza, naprawdę obszerna historia życia i działalności pralata Jankowskiego, a teraz sięgnęłam po kolejną. Czy dowiedziałam się z niej czegoś nowego? W jakim świetle autorzy stawiają tę charakterystyczną, a jednocześnie mocno kontrowersyjną postać?

W społeczeństwie można zauważyć podział na tych, którzy Jankowskiego pamiętają z czasów „Solidarności”, oraz młode pokolenie, które kojarzy go głównie za sprawą oskarżeń związanych z wykorzystaniem seksualnym dzieci. Osobiście jestem tym typem plasującym się pośrodku. Samych lat 80. nie pamiętam, ale o pralacie słyszałam już wcześniej, a nie w ostatnich latach. Bez względu na to, w jakim okresie miało się okazać jego postać, to trudno oprzeć się wrażeniu, że mocno wyróżniał się na tle innych duchownych. Czy na plus?! Nie jestem przekonana, chociaż właściwie nie mnie to oceniać...

Spokojny, przykładowy chłopak, który marzył o wstąpieniu do seminarium. Niestety, jego kłopoty z nauką w znaczącym stopniu wpływały na ewentualną decyzję o przyjęciu Henryka. W końcu się udało. Wiele można powiedzieć o Jankowskim, ale nie można mu odmówić smykałki do biznesu. Zagłębiając się w jego historię, dochodzę do wniosku, że był świetnym strategiem i potrafił zjednywać sobie ludzi, a za ich sprawą zdobywać profity. Im wyżej się piął, tym bardziej stawał się zapatrzony w siebie. Fakt ten miał znaczący wpływ na jego odbiór w środowisku. Swoją wizerunek „uratował” wsparciem dla strajkujących stoczniovców, głośnymi kazaniem, które miały być formą walki z władzą. Jednak czy na pewno? Wówczas budził emocje. Po Polsce krążyły historie o jego „bohaterstwie”. Z upływającym czasem i kolejnymi świadectwami tego, co działo się na Wybrzeżu, poznajemy nieco odmienną, niż ta przedstawiana przez niego samego, histo-



rię. Zaczynając od drobiazgów, a na istotnych wydarzeniach kończąc. Jednym z takich wspomnień jest historia związana z dostarczaniem prowiantu dla protestujących. Podczas gdy pralata opowiadał o organizacji mięsa i wspólnym „świniobiciu” na rzecz potrzebujących, oni pamiętali tylko o chlebie, i to – co ciekawe, niedostarczanym za sprawą Jankowskiego. Nie można mu jednak odmówić niebywałych umiejętności organizacyjnych. Za sprawą kontaktów, z pomocą niezależnych ludzi, udało mu się przywrócić świetność kościoła św. Brygidy. Henryka gubiła jednak pycha i pewność siebie. Obrastał w piórka i skupił

się na dobrach materialnych. Czytając zarówno jedną i drugą pozycję, trudno oprzeć się wrażeniu, że dla pieniędzy zrobiłby wiele, zbyt wiele. Jego charakterystyczną cechą na tle innych ludzi zwyczajnie stała się próżność.

Jeszcze zanim na dobre rozpoczął swoją działalność duchowną, krążyły pogłoski o jego homoseksualnych skłonnościach oraz nadmiernym zainteresowaniu w stosunku do dzieci. Autorzy „Upadku” weryfikują na nowo opisane wcześniej historie. W przypadku niektórych nie znajdują potwierdzenia. Znacząca część zeznań świadków jednak się powiela. Nie jest tajemnicą, że Jankowski spędzał zbyt dużo czasu wśród młodych mężczyzn. O kobietach wypowiadał się w krzywdzący, często zwyczajnie wulgarny sposób, co potwierdza m.in. Danuta Wałęsa, która w tamtym okresie miała częsty kontakt z duchownym. Jego zachowanie mocno odbiegało od tego, jakim powinien odznaczać się człowiek zawierający swoje życie Bogu. Z poziomu osoby, która powinna dawać przykład, stał się kimś, kto kojarzył się z zupełnym przeciwieństwem. Dbał przede wszystkim o swoje wygody, a jego działania były wynikiem dążenia do jeszcze większej władzy i aplauzu.

Zamierzenie, bądź nie, spowodował podział na swoich zwolenników, i tych, którzy później postanowili wypowiedzieć mu wojnę. Bez względu na to, jakich czynów się dopuścił, już za nie nie odpowie. A ci, którzy wiedzieli o jego zachowaniu, mogą mieć jedynie wyrzuty sumienia, że wówczas odpowiednio nie zareagowali. Być może to właśnie za ich sprawą kolejnym, młodym ludziom stała się krzywdą...

„Upadek” to nie tylko książka traktująca o pralacie. To również fragment historii odnoszący się do głośnego okresu działań „Solidarności”. Polecam oddać się lekturze i pomyśleć... podobno zło sprzedaje się najlepiej.

Mariola M.

## „Świątowanie z insulinoopornością” – Magdalena Makarowska, Dominika Musiałowska

Święta, niezależnie czy to Bożego Narodzenia czy Wielkanocne, to zawsze szczególnie trudny czas dla osób przebywających na diecie.

Z jednej strony widzimy kuszące i pięknie pachnące potrawy, a z drugiej jest rodzina, która namawia do wzięcia jeszcze jednego kawałka ciasta, spróbowania jeszcze śledzika i kolejnej sałatki, bo przecież sałatki są takie zdrowe.

Jak to zwykle bywa, święta, święta i po świętach. Stajemy na wadze i co widzimy 1, 2, 3, 5 kg do przodu. Rozpacz

i złość. Jak to się stało? Przecież to było zaledwie kilka dni, kiedy sobie pofolgowaliśmy, a cała kilkumiesięczna praca poszła na marne. Teraz z pomocą wychodzą Dominika Makarowska – dietetyk oraz Dominika Musiałowska – ekspert w zakresie insulinooporności. Autorki bestsellerowych poradników w swojej najnowszej książce pokazują nam, jak świętować i jedno-

ześnie zdrowo się odżywiać. W tej pozycji znajdziemy podpowiedzi, jak przygotować się do świąt, jak nie przytyć i skutecznie odmawiać bliskim, którzy podtykają nam pod nos kolejne potrawy oraz porozmawiać o prawidłowym odżywianiu. Książka zawiera zdrowe świąteczne przepisy i okolicznościowe smakołyki na cały rok. Autorki nie zapomniały także o ciastach i deserach. Zachęcam do sięgnięcia po inne ich pozycje.

Renata



## „Dla jej dobra” – Ellen Marie Wiseman

Lilly Blackwood pierwsze dziewięć lat życia spędziła zamknięta przez rodziców na strychu ich posiadłości. Nikt poza rodzicami nie wiedział o jej istnieniu, a każdy, kto by ją spotkał, wziąłby ją za zjawę i uciekł z krzykiem.

Takie przekonanie zaszczepiła w dziewczynce matka, ojciec miał dla niej nieco więcej uczuć. Na nieszczęście Lilly nie było go w domu w nocy, gdy niedaleko posiadłości zatrzymał się cyrk braci Barlow. Nie mógł powstrzymać żony przed sprzedażem do niego ich jedynej córki. Lilly z całkowitej izolacji na strychu trafia w głośny, barwny świat i zostaje wysta-

wiona na widok ciekawskich gapiów. Warto zaznaczyć, że rzecz dzieje się w latach trzydziestych XX wieku, gdy jedną z cyrkowych atrakcji była galeria osobliwości. Pod długiej walce Lilly w końcu odnajduje szczęście i akceptację, ale na jak długo? Dwadzieścia pięć lat później Julia Blackwood odziedziczyła posiadłość Blackwood po rodzicach, którzy zawsze

trzymali ją na dystans. Po ich śmierci dziewczyna postanowiła odkryć tajemnice skrywane w starym domu, jednak nie była gotowa na informacje, jakie na nią czekały.

Jak bardzo zdefiniowana była Lilly? Co sprawiło, że matka od początku była do niej wrogo nastawiona? Jakie tajemnice kryją się w historii Julii? Jak wyglądało życie cyrkowców na początku XX wieku? To historia, którą zdecydowanie warto przeczytać. Napisana przyjemnym językiem, niesie ze sobą ogromny ładunek emocjonalny.

Agata

## TREPCZA | Grobowiec rodziny Wolińskich

TAJEMNICE  
ZIEMIAŃSKIEJ  
NEKROPOLII

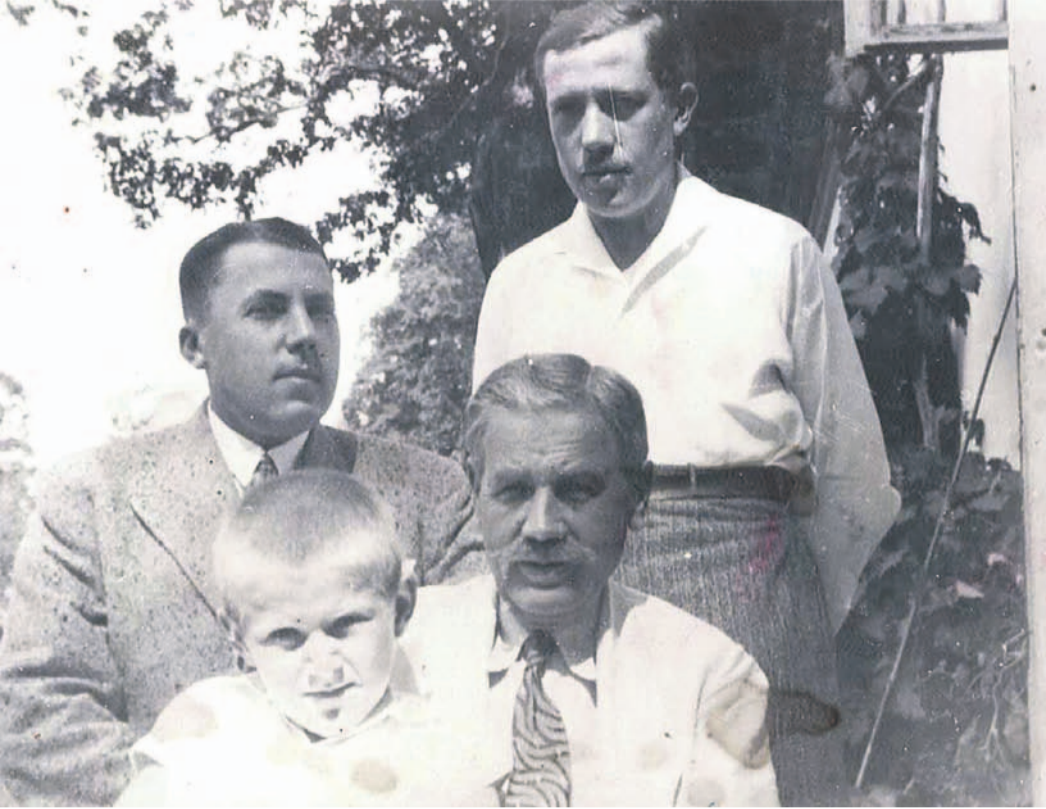
Podczas listopadowych nawiedzin miejscowego cmentarza warto udać się w jego najstarszą część, gdzie pośród kilkunastu zachowanych jeszcze kamiennych nagrobków w inskrypcjami polskimi czy ukraińskimi z początku XX wieku znajdziemy grobowiec, który od blisko 100 lat udzielił gościnę strudzonym życiem członkom jednej z bardziej znanych na tym terenie rodzin ziemiańskich. Prezentację rozpoczniemy od nestora rodu, osoby, która swoją szeroką działalnością wpisała się również w historię Sanoka.

Antoni Roman Woliński urodził się 29 grudnia 1871 r. w Radomyślu Wielkim jako syn Grzegorza i Agnieszki z domu Iwańskiej. Był znanym na okolicę właścicielem ziemskim dóbr we wsiach Trepcza i Falejówka. Falejówkę kupił od poprzedniego właściciela. Jego ojciec Grzegorz zmarł w 1907 roku i jego grób z piaskowca można odnaleźć na sanocim cmentarzu głównym. Trepczę zakupił od długoletnich jej właścicieli – rodziny Koźmów w roku 1912. XIX-wieczne schematyzmy diecezji przemyskiej wielokrotnie wspominają o tej rodzinie jako kolatorach miejscowej parafii grekokatolickiej. Świadectwem tego jest również grób zachowany do tej pory przy kamiennym

murze od strony południowej zabytkowego kościoła, który wtedy pełnił funkcję parafialnej cerkwi. Na żeliwnym krzyżu z tabliczką do dzisiaj zachował się napis „Rodzina Koźmów”. Nowy właściciel Trepczy kilkanaście lat później Falejówkę sprzedał prof. Ludwikowi Ehrlichowi ze Lwowa. Ten zajęty pracą naukową przebywał tu niezbyt często. Wybuch II wojny światowej i lęk przed niemieckim okupantem – prof. Ehrlich był z pochodzenia Żydem – nie pozwolił mu korzystać z zakupionego majątku. Antoni Woliński przed 1914 r. prowadził firmę eksportową zajmującą się obrotem trzody tucznej. Po wybuchu I wojny światowej od 9 września 1914 r. wraz z bliskimi przebywał w Wiedniu. W grudniu 1917 r.



Waleria z rodzicami



Trzy pokolenia Wolińskich – Antoni, jego synowie Kazimierz i Mieczysław oraz syn Mieczysława Andrzej

został prezesem Polskiego Związku Kupców Bydła i Nierogaczny z siedzibą w Krakowie. Od 1910 jako asesor ze stanu kupieckiego został powołany do sądowego senatu dla spraw handlowych przy c.k. Sądzie Obwodowym w Sanoku z tytułem cesarskiego radcy i pełnił funkcję w kolejnych latach podczas I wojny światowej do 1918 roku. Był członkiem i działaczem Towarzystwa Upiększania Miasta Sanoka i sanockiego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Na przełomie lipca i sierpnia 1911 r. został członkiem dyrekcji Domu Handlowo-Przemysłowego w Sanoku. W październiku 1911 r. został zastępcą członka komisji powszechnego podatku zarobkowego III klasy. Pod koniec 1912 r. został wybrany członkiem wydziału „Towarzystwa Bursy”, sprawującego pieczę nad Bursą Jubileuszową im. Cesarza Franciszka Józefa w Sanoku. Był również wiceprezesem rady Banku Kupiectwa Polskiego z siedzibą w Warszawie, zatwierdzonego w 1919 r. i posiadającego także oddział w Sanoku w domu własnym. Zmarł 14 listopada 1948 r. Do końca życia zamieszkiwał we dworze pod adresem Trepcza numer 1.

Decyzję o budowie dużego rodzinnego grobowca na cmentarzu w Trepczy Antoni Woliński podjął na początku lat dwudziestych XX wieku. Można przyjąć, że budowla ta liczy 100 lat i na przestrzeni wieku spoczęło w niej, wg relacji rodziny, łącznie 17-cioro osób. 15-cioro z rodziny Wolińskich oraz niejako gościnnie nieznanymi z imienia i nazwiska: ksiądz i siostra zakonna. Pierwszą „lokatorką” grobowca już w grudniu roku 1922 została niespodziewanie jego synowa Zofia z Gailhoferów wraz z dziećmi, które nosiła pod swoim sercem. Kilka dni później pochowano jego teściową Annę Henek. Obie według rodzinnego przekazu zmarły, śpiesząc z pomocą miejscowej ludności; padły

ofiara panującego wtedy na Podkarpaciu tyfusu. Dwa lata później zmarł mąż Anny Jan Henek. Następne pochówki najstarszego syna Kazimierza i żony Antoniego miały miejsce już podczas okupacji hitlerowskiej. Żona Waleria Henek-Henkiewicz zmarła w wieku 72 lat (ur. 7 grudnia 1871 r., zm. 24 października 1943 r.). 5 lat później 14 listopada 1948 roku w 77 roku życia umiera nestor rodu i budowniczy grobowca Antoni Woliński. 17 listopada 1948 roku podczas pogrzebu jako 5 z kolei osoba spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Trepczy.

Antoni Woliński miał 4 synów.

#### **Kazimierz** (ur. 1897 r. – zm. 01.09.1940 r.)

od urodzenia wykazywał zainteresowanie jazdą konną. Jako ułan VI Pułku Ułanów uczestniczył w roku 1918 w walkach o Przemyśl, za co został odznaczony „Gwiazdą Przemyśla”. Odpis oryginalnego dokumentu z roku 1922 całkiem niedawno znaleziono ukryty w ramie obrazu. Kazimierz ukończył studia z tytułem inżyniera, a następnie ożenił się

z Marią Gąsiewską. Jako administrator dóbr księcia Sapiehy osiadł w Holubli koło Krasieczyna. Małżeństwo ich było bezdzietne. Latem 1940 roku się rozchorował i na miejsce leczenia wybrał dwór w Trepczy. Zmarł 1 września 1940 roku i pochowano go w rodzinnym grobowcu.

#### **Mieczysław** (ur. 29.04.1898 r. – zm. 19.03.1982 r.)

był absolwentem Akademii Kupieckiej w Wiedniu, handlował bydłem i drzewem; przed wybuchem II wojny światowej był współwłaścicielem Podkarpackiej Fabryki Wędlin w Sanoku. Zdobyte doświadczenia po wojnie wykorzystywał jako doradca i konsultant przy budowie Zakładów Mięsnych w Sanoku w 1950 roku oraz organizacji spółki miejskich odpowiedzialnych za remonty i budownictwo czy tzw. gospodarkę komunalną. Ożenił się w wieku 23 lat z Zofią Gailhofer (ur. 08.06.1899 r. – zm. 08.12.1922 r.). Po I wojnie światowej tak jak w całej Galicji również w Trepczy pojawiła się epidemia tyfusu. W takich nadzwyczajnych sytu-



Zygmunt Woliński, tak zapewne zapamiętany jest przez starszych mieszkańców

acjach miejscowa ludność szukała pomocy we dworze. Bezpośredni kontakt niósł możliwość zarażenia się tą straszną chorobą. Śmierć zadała podwójny, a nawet potrójny cios. Zabrała młodą matkę w stanie błogosławionym i wiekową już babcie męża Annę Henek (ur. 1838 r. – zm. 13.12.1922 r.). Obie jako pierwsze spoczęły w rodzinnym grobowcu. Na drugą swoją żonę Mieczysława wybrał Jadwigę Żegleń (ur. 13.04.1901 r. zm. 11.01.1978 r.) pochodzącą z rodziny o tradycjach patriotycznych. Warto zauważyć, że jej brat Bogdan Żegleń – student został aresztowany i pierwszym transportem z Tarnowa 14 czerwca 1940 przewieziony został do powstającego w Oświęcimiu niemieckiego obozu koncentracyjnego. Jego numer obozowy to 166. Rodzina nie doczekała się jego powrotu, zmarł 1 września 1940 roku. Jadwiga urodziła 4 dzieci: 2 synów i 2 córki. Najstarszy Andrzej (ur. 05.03.1925 r. – zm. 09.05.1998 r.) ożenił się z Gertrudą Kosztołowicz rocznik 1929. z wykształcenia ekonomistką. Obecnie liczy lat 91

i pod troskliwą opieką córek Katarzyny i Małgorzaty pozostaje w doskonałej jak na ten wiek kondycji. Nie żyją już córki Mieczysława Ewa i Hanna. Ewa wyszła za mąż za Edwarda Pilszaka. Pracowała najpierw jako księgarz, później jako optyk, a na koniec jako pracownik administracyjny w Stomilu. Ich ukochana córka Maria Anna ukończyła krakowską ASP i maluje obrazy. Hanna skończyła studia ekonomiczne i wraz z mężem Wojciechem Skoczyńskim zamieszkała w Gliwicach. Hanna spoczęła na cmentarzu w Gliwicach. Drugi syn Mieczysława Maciej (ur. 09.04.1943 r. – zm. 27.07.2013 r.) ożeniony był z Ewą Lisowską (ur. 09.01.1939 r. – zm. 02.02.2003 r.). Mieli jednego syna Grzegorza (ur. 22.10.1965 – zm. 13.06.2015 r.), który wyjechał do USA. Po kilkunastu latach pobytu przekazano wiadomość o jego nagłej śmierci. Urna z jego prochami została sprowadzona i spoczęła w rodzinnym grobowcu obok swoich rodziców. W procesji do grobu na życzenie „Griszy” wyrażone wcześniej do przyjaciół organista i uczestnicy śpiewali znany

przebieg zespołu Zakopower „Pójdę bosy”.

W rodzinnym grobowcu Wolińskich spoczęli także najmłodsi synowie Antoniego:

**Zygmunt**  
(ur. 20.05.1898 r. – zm. 21.09.1982 r.)  
dwukrotnie bezdzietnie żonaty, najpierw z Marią Henek (ur. 25.06.1899 r. – zm. 10.06.1961 r.) a pod koniec życia ze Stanisławą (ur. 20.05.1912 r. – zm. 22.03.1986 r.): jego pasją była geologia. Mimo iż nie miał ukończonych studiów w tej dziedzinie, chętnie był zapraszany na różne konferencje naukowe lub konsultacje dotyczące odwiertów w poszukiwaniu gazu bądź ropy naftowej. Warto pamiętać, że w tym czasie istniał w Trepczy szyb naftowy przy obecnej ulicy Wesołej, w którym często przebywał. Zamknięty w sobie wśród miejscowych uchodził za niegroźnego dziwaka.

**Witold**  
(ur. 21.01.1901 r. – zm. 20.09.1972 r.)

najmłodsza latorośl Antoniego Wolińskiego, po wojnie wyjechał do Karczewnik na Ziemię Odzyskane, ożenił się, miał 2 dzieci. Przez wiele lat nie utrzymywał z rodziną bliższych kontaktów, ale pod koniec życia powrócił do rodzinnej Trepczy i po śmierci spoczął wśród swoich bliskich.

\*\*\*

Grobowiec Wolińskich zapewne kryje w sobie jeszcze wiele innych tajemnic, jak choćby pochowane tu 2 osoby duchowne. Nie mają swoich grobowych tabliczek, stąd ich imion należałoby szukać w księgach zmarłych najprawdopodobniej sanockiej fary, która w tamtych czasach swoją opieką duszpasterską obejmowała mieszkańców Trepczy obrządku łacińskiego. Przekazane tu skróto historii życia jednej z rodzin ziemiankich dają obraz czasów, w których żyli oraz ich często nieprzejętne zaangażowanie w tworzenie historii, która dla przyszłych pokoleń powinna być nie tylko wspomnieniem, ale i „magistra vitae” – nauczycielką życia.

(pr)



#### **Pierwsze pochówki**

##### **Jan Henek**

ur. 1843 r. – zm. 13.08.1924 r.

##### **Anna Henek**

ur. 1838 r. – zm. 13.12.1922 r.

##### **Zofia z Gailhoferów Wolińska**

( pierwsza żona Mieczysława – wnuka )  
ur. 8.06.1899 r. – zm. 8.12.1922 r. ( w stanie błogosławionym )  
( Anna i Zofia zmarły prawdopodobnie w czasie epidemii )

##### **Antoni Woliński**

ur. 29.12.1871 r. – zm. 14.11.1948 r.

##### **Waleria z Heneków Wolińska**

ur. 7.12.1871 r. – zm. 24.10.1943 r.

#### **Synowie**

##### **Kazimierz Woliński**

ur. 18.01.1897 r. – zm. 1.09.1940 r.

##### **Mieczysław Woliński**

ur. 29.04.1898 r. – zm. 19.03.1981 r.

**Zygmunt Woliński** zmarł bezdzietnie

ur. 20.05.1899 r. – zm. 21.11.1982 r.

##### **Witold Woliński**

ur. 21.01.1901 r. – zm. 20.09.1972 r.

( w 1945 r. wyjechał do Chodzieży – brak dokładnych informacji )

#### **Żony synów pochowane w Trepczy**

##### **Mieczysława Wolińskiego**

##### **Zofia z Gailhoferów Wolińska**

( dane jak wyżej )

##### **Jadwiga z Żegleń Wolińska**

ur. 13.04.1901 r. – zm. 11.01.1978 r.

##### **Zygmunta Wolińskiego**

##### **Maria z Heneków Wolińska**

ur. 25.06.1899 r. – zm. 10.06.1961 r.

##### **Stanisława Wolińska**

ur. 20.05.1912 r. – zm. 22.03.1985 r.

#### **Dzieci Mieczysława i Jadwigi Wolińskich**

##### **Andrzej Woliński**

ur. 5.03.1925 r. – zm. 9.05.1998 r.

##### **Maciej Woliński**

ur. 9.04.1943 r. – zm. 27.07.2013 r.

##### **Ewa Wolińska ( żona )**

ur. 2.01.1939 r. – zm. 2.02.2003 r.

##### **Grzegorz Woliński**

ur. 22.10.1965 r. – zm. 13.06.2015 r. ( w USA )

Pozostałe dwie córki zmarły i pochowane są poza Trepczą – Hanna w Gliwicach, Ewa w Sanoku.

# Mosty na Sanie w Sanoku

Możliwość pozyskania dużego wsparcia do budowy nowego mostu na Sanie w Sanoku sprowokowała wśród mieszkańców miasta zrozumiałą dyskusję na temat lokalizacji tej przeprawy. Każdy chciałby wyrazić swoją opinię na ten temat. Chciałby też poczuć, że została ona uwzględniona lub choćby zauważona. Media społecznościowe bardzo to ułatwiają. Nawet jeśli opinia ta nie powstała w wyniku analizy zgromadzonych danych, aktualnych potrzeb, narzuconych z zewnątrz uwarunkowań, czy choćby dostępnych możliwości finansowych. Nie mówiąc już o wiedzy i doświadczeniu, które powinny towarzyszyć takim opiniom. Trochę trudniej jednak zrozumieć głosy sanoczan kontestujące sens samej inwestycji.

Zanim jednak podyskutujemy na temat możliwych lokalizacji, to przypomnijmy sobie historię przepraw przez San w naszym regionie oraz zobaczmy, jak wygląda obecna sytuacja i potrzeby miasta w tym zakresie. Zaczniemy od tego, że mosty przede wszystkim mają łączyć. Nie wszyscy o tym pamiętają i teraz chcieliby zmienić te pozytywne skojarzenia. Mosty jednak zawsze spełniały kilka funkcji jednocześnie. Podstawową była oczywiście konieczność przeprawy na drugi brzeg. Z czasem, możliwości techniczne pozwalały na pokonywanie większych odległości, a te zmuszały projektantów do stosowania śmielszych rozwiązań. Z tego powodu mosty traktuje się często jako wyznacznik postępu i umiejętności inżynierskich oraz symbol potencjału gospodarczego miasta, regionu albo kraju. Dlatego też wiele miejskich mostów stało się najważniejszymi budowlami w swoich miastach. Czasem atrakcjami przyciągającymi turystów, a nawet charakterystycznymi elementami pejzażu miasta. Ikonami, dzięki którym jest ono rozpoznawane.

– Prawie wszystkie największe aglomeracje przecięte są jakąś większą lub mniejszą przeszkodą wodną. Dziś mówimy, że są przecięte, ale pierwotne osadnictwo zaczynało się z pewnością tylko po jednej stronie. Dopiero budowa mostu na drugiej stronie rzeki otwierała nowe przestrzenie do dalszego rozwoju – mówi dr hab. inż. Marek Salamak, prof. Politechniki Śląskiej, sanoczanin, który zawodowo zajmuje się projektowaniem przepraw mostowych. – Sprawne funkcjonowanie powiększonego organizmu miejskiego wymuszało z kolei powstawanie nowych mostów i towarzyszących im arterii komunikacyjnych, które determinowały często cały układ urbanistyczny miasta. Zmieniało się też przy tym wykorzystanie i zabudowa nabrała, do którego nie przybijały już tak liczne promy służące przeprawie na drugi brzeg. Tak wyglądała historia rozwoju wielu miast na świecie. Tak rozwija się również Sanok.

– Wszyscy podziwiają dziś Budapeszt czy Wrocław z ich wieloma wspaniałymi mostami. Ale mało kto wie, że te miasta, podobnie jak Warszawa czy Kraków, wciąż potrzebują co najmniej kilka nowych mostów. Tylko że zawsze jest to bardzo kosztowne przedsięwzięcie. Nie stać na to nawet tak dużych i bogatych miast. Jeszcze trudniejsze jest to w małych miastach jak Sanok, dla których koszty budowy mostu mogą być porównywalne nawet z całym rocznym budżetem. Wynika to z wielkości i trudności przeszkody, jaką jest San. Krosno nie ma takiego problemu. Dlatego w naszym przypadku konieczne jest pozyskanie jakiegokolwiek zewnętrznego wsparcia. Szczególnie, że nie będąc miastem na prawach powiatu (tak jest w przypadku Krosna), Sanok ma ograniczone możliwości finansowania i planowania infrastruktury drogowej. Większość najważniejszych dróg w mieście jest administrowana przez inne podmioty (GDDKiA, Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, Powiatowy Zarząd Dróg), a miasto ma niewielkie możliwości kształtowania rozwoju tej infrastruktury – zauważa Artur Kondrat, zastępca burmistrza ds. rozwoju.

– Historia przepraw mostowych przez San w rejonie Sanoka sięga początków XX wieku i w związku z tym nie jest zbyt długa, biorąc pod uwagę kilkusetletnie miejskie tradycje. Wynika z tego, że pierwsza stała przeprawa ma zaledwie sto lat. Wszystkie one były zlokalizowane w pobliżu istniejącego dziś mostu w Olchowcach. Ich dokładne położenie oczywiście zmieniało się w czasie, czego ślady sanoczanie widzą w postaci starych filarów położonych obok dzisiejszego mostu. Wynikało to albo z dramatycznych okoliczności, albo z zupełnego wyczerpania się poziomu bezpieczeństwa i trwałości konstrukcji – przypomina Andrzej Romaniak.

Te dramaty, to między innymi powódź w latach dwudziestych XX



Rys. 1. Kładka na Białą Górę będąca przez wiele lat najdłuższym polskim mostem wiszącym

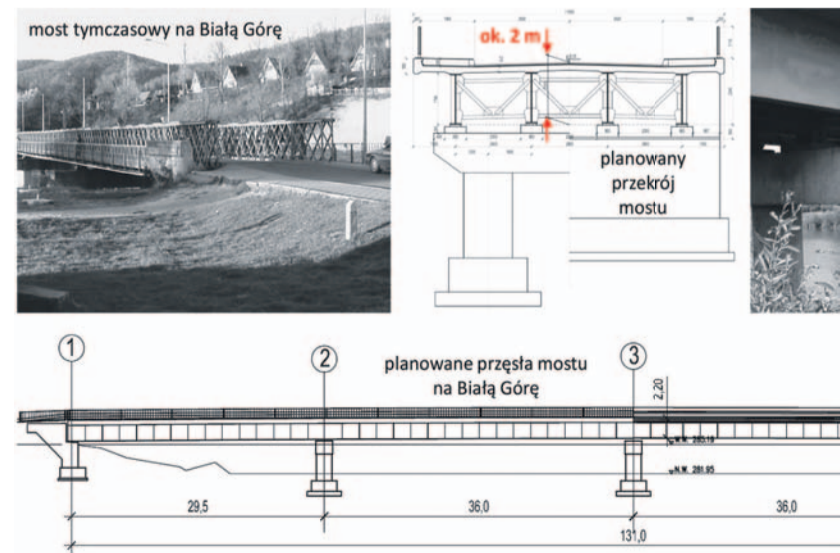
wieku czy działania saperów podczas drugiej wojny światowej. – W obu przypadkach były to jednak mosty o konstrukcji drewnianej, których trwałość w zależności od podejmowanych działań utrzymaniowych szacowało się wówczas na 15-30 lat. Dlatego w latach 70. XX wieku drewniany most zastąpiony został przez obecną konstrukcję belkowo-płytkową ze sprężonych prefabrykatów betonowych. Most jest obecnie administrowany przez rzeszowski oddział GDDKiA. Ale co jest ważne, przy obecnych uwarunkowaniach i wymaganiach, taki most nie mógłby już dziś powstać. Od tego czasu zmieniły się już dwukrotnie normatywy i poziomy obciążenia. Mamy też dziś większą wiedzę i doświadczenie związane z bezpieczeństwem powodziowym, ale też inne potrzeby funkcjonalne, bo przez rozbudowę miasta most ostatecznie zaczął pełnić funkcję miejską, a nie tranzytową – wyjaśnia Marek Salamak.

Obecnie jest to jedyny stały i publicznie dostępny most w Sanoku, bo nie można tak traktować zakładowego mostu na wewnętrznym terenie sanockiej fabryki gumy, czy tymczasowej konstrukcji w ciągu ulicy Białogórskiej. Przeprowadza on przez San jedną z najstarszych polskich dróg czyli tzw. Trasę Karpacką. Jest to droga krajowa nr 28 relacji Zator – Rabka – Nowy Sącz – Gorlice – Jasło – Krosno – Sanok – Przemyśl. Jednak dzisiaj lokalizacja tego mostu nie zapewnia już wystarczającego skomunikowania obu części miasta ani nawet okolicznych wiosek. Poza tym ma on już prawie 50 lat i jego ewentualna awaria wiązać się będzie z długimi objazdami. Przekraczającymi nawet 30 km. Poza tym sąsiednie mosty w Postołowie czy w Huzelach, swoim wiekiem, trwałością czy nośnością, niewiele różnią się od mostu w Olchowcach. Taki stan, to efekt kilkudziesięcioletnich zaniedbań inwestycyjnych w infrastrukturę Podkarpacia. Ten temat wymaga jednak osobnego artykułu.

Współcześni mieszkańcy Sanoka przyzwyczaili się jeszcze do drugiego mostu, który położony jest około 2 km w dół rzeki w rejonie dzielnicy Biała Góra. Tutaj historia jest jednak nieco krótsza, a potrzeby budowy tej przeprawy były kiedyś zupełnie inne. Dzisiaj myślimy o skansenie, gdzie rocznie przyjeżdżają setki tysięcy gości, lotnisku pogotowia lotniczego, o nowych osiedlach domów jednorodzinnych oraz o działkach i terenach rekreacyjnych. Ale gdy w 1950 r. zdecydowano o rozpoczęciu budowy pierwszej przeprawy w tym miejscu, to nie było ani skansenu, ani żadnych działek rekreacyjnych. Nie było też drogi pod skalą przy Sanie, a w górę rzeki można było przejść tylko wąską ścieżką ponad nią. Nieliczni mieszkańcy przedostawali się do pracy, sklepów i szkoły łódką lub brodem. Wyjątkowo, socjalistyczna władza postanowiła jednak poprawić ich los. Na podstawie zbiorowej prośby mieszkańców Białej Góry rozpoczęła się budowa wiszącego mostu. Starsi mieszkańcy zapewne go jeszcze pamiętają. Natomiast mało kto wie, że był to wówczas najdłuższy w kraju most wiszący o rozpiętości 135 m (rys. 1).

– Budowa tego mostu nie była łatwa, bo brakowało fachowego nadzoru i materiałów. Nie mówiąc o absurdalnym wniosku racjonalizatorskim, którym chwaliły się ówczesne władze. Otóż, podwieszenie tego mostu zostało wykonane ze zużytych i wycofanych lin ze śląskich kopalni. Dodatkowo wichura poważnie uszkodziła most tuż przed oddaniem. Spowodowało to konieczność wydrukowania nowych zaproszeń na uroczystość otwarcia, które ostatecznie miało miejsce w sierpniu 1959 roku. Już po kilku tygodniach pojawiła się propozycja umieszczenia na moście tabliczki ostrzegającej o nadmiernej podatności konstrukcji na drgania i odpowiednim zachowaniu się pieszych na moście. Mimo tego, most miał wystarczającą nośność i szerokość, aby karetka pogotowia mogły dojechać do otworzonego po drugiej stronie Sanu lotniska – dr hab. inż. Marek Salamak prof. PŚ zna doskonale historię przepraw mostowych w rodzinnym mieście.

Socjalistyczna bylejałość ujawniła się potem jeszcze kilka razy. Najpierw przez brak odpowiedniego utrzymania i remontów kładki.



Rys. 2. Most na Sanie w Iskanie. Taka sama konstrukcja miała być w 1990 roku zbudowana



FOT. MH SANOK (3) ARCH. PRYWATNE M. SALAMAK (?)

dotacji rządowej – zauważa Marek Salamak. – Tamten most był projektowany na obciążenie klasy C wg starej normy, a skala klas nośności ustawiona była od najwyższej A do najniższej E. Odpowiadało to mniej więcej pojazdom do 30 ton. Tymczasem program „Mosty dla regionów” dotyczy budowy mostów tylko strategicznych i na największych rzekach w Polsce. Z tego powodu muszą one spełniać najwyższe wymagania dotyczące nośności z uwzględnieniem pojazdów wojskowych NATO. To sprawia, że nie jest możliwe wykorzystanie istniejących podpór bez ich wcześniejszego wzmocnienia.

– Konstrukcja przeseł o większej nośności musiałaby być automatycznie wyższa. Jeśli do tego uwzględnimy ostrzejsze wymagania dotyczące poziomu wody powodziowej, to może się okazać, że poziom pomostu będzie nawet o trzy metry wyższy niż obecnie. Ten problem ujawnił się nawet podczas ostatniej powodzi. Ze względów bezpieczeństwa przy wysokiej wodzie most po prostu został zamknięty i nikt nie mógł dojechać ani na Białą Górę, ani do skansenu. Do tego mieszkańcy i turyści stojąc nad Sanem, musieliby patrzeć na olbrzymią powierzchnię blachy mostu, z której bez odpowiedniego utrzymania, płatami zacznie odpadać w końcu farba. Dzisiaj w tym miejscu potrzebna jest zupełnie inna konstrukcja niż planowany ponad 30 lat temu most. Raczej powinniśmy myśleć o znacznie bardziej atrakcyjnej formie z przeznaczeniem głównie dla turystów i dojazdem lekkich pojazdów. Ciężki ruch powinien zostać przeniesiony na nowy most w nowej i wygodniejszej lokalizacji – mówi Artur Kondrat.

– Trzeba też mieć świadomość, że jeśli GDDKiA zrealizuje dalszy ciąg obwodnicy Sanoka i zbuduje nowy most na Sanie w Bykowcach, to nastąpi też przeniesienie drogi krajowej na 28. Ta nowa konstrukcja na pewno nie będzie typowym mostem miejskim, a mieszkańcy miasta będą z niej korzystać sporadycznie – dodaje Artur Kondrat. – Natomiast most w Olchowcach najprawdopodobniej zostanie wówczas przekazany do niższego szczebla administracji lokalnej. Może będzie to miasto, a może powiat. W obu przypadkach utrzymanie tak starego mostu wiązać się będzie z dużymi kosztami. Biorąc pod uwagę, że przeseła tego mostu wykonane są ze starego typu kablobetonowych prefabrykatów, istnieje duże ryzyko, że ich trwałość i nośność wkrótce ulegnie wyczerpaniu. Trzeba więc liczyć się z tym, że nowego właściciela będzie czekać pełna przebudowa tego mostu. Być może będzie to już nawet za dwadzieścia lat.

To oczywiście dla polityków żyjących tylko jedną czteroletnią kadencją jest właściwie nieskończoność. Ale nie dla miasta, które istnieje już ponad 800 lat i zamierza się dalej rozwijać.

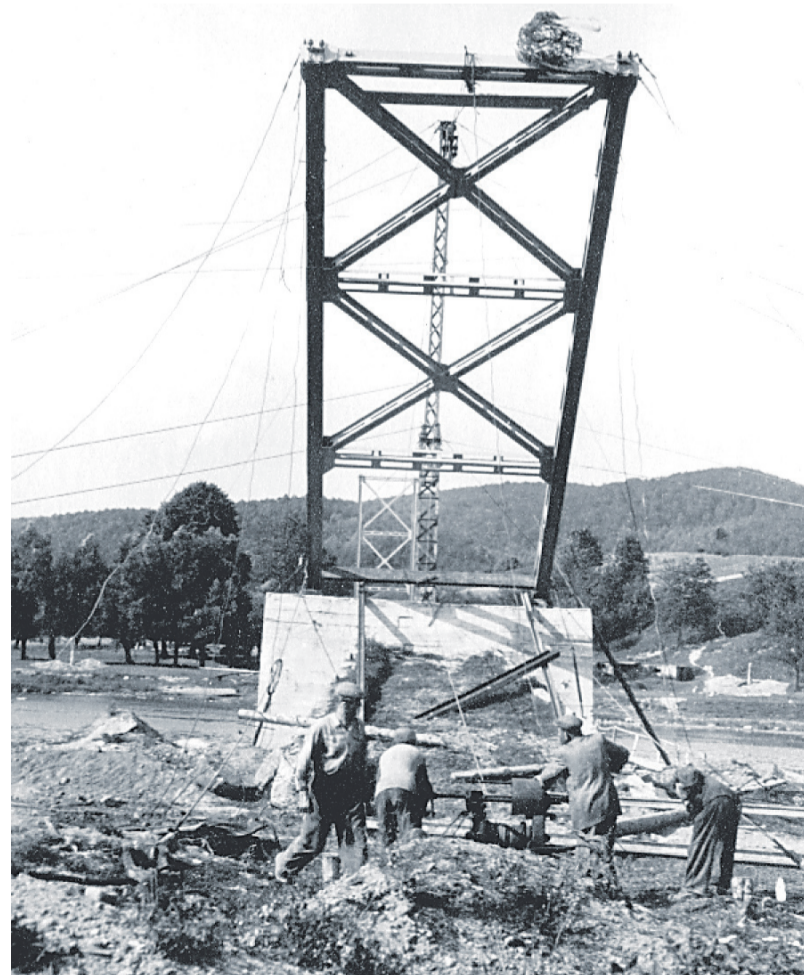
Ten tekst ma jedynie zwrócić uwagę czytelników na to, jak buduje się mosty w takich miastach jak Sanok, położonych nad takimi rzekami jak San. To jest olbrzymie wyzwanie dla lokalnej społeczności. Własnymi środkami można to zrealizować raz na sto, a może nawet na dwieście lat. Dlatego taka inwestycja wymaga od rządzących dużej wyobraźni i patrzenia w przyszłość. Znacznie dalej niż pokazuje to perspektywa wygrania kolejnej kadencji.



Kładka wisząca na Białą Górę w Sanoku, lata 60. XX w. (zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku) Skan z negatywu po współczesnej koloryzacji. Kładka została rozebrana w 2. połowie lat 80. XX w. Fot. Zbigniew Kaszycki (ur. w Krakowie 26 maja 1917 r. – zm. 5 maja 1990 r. w Sanoku)



Przemawiający prof. dr inż. Zbigniew Wasiutyński z II katedry budowy mostów Politechniki Warszawskiej. W tle Biała Góra. Autor dzieła: Jerzy Jawczak. Czas powstania: 1959 r.



ab Budowa kładki wiszącej na Białą Górę. Czas powstania: 1958 r.

W 1978 roku ze względów bezpieczeństwa zamknięto ją dla ruchu. Pół roku wcześniej wojsko w czynie społecznym zbudowało tymczasowy most drewniany. Okazało się jednak, że był on za niski i w czasie powodzi w 1980 roku został całkowicie zniszczony. Rok później żołnierze odbudowali go, dając mu trochę większe światło. Zimą 1985 roku musieli jednak znowu wrócić, aby rozbijać olbrzymie zatopy lodowe, które zagrażały kolejną katastrofą. A w 1989 roku San pokazał, że i to światło może być dla niego za małe. Woda sięgała spodu konstrukcji, ale most udało jakoś się obronić. Niestety, tylko na cztery lata, bo z powodu zużycia i zbyt małej nośności trzeba było go zamknąć. Posłużył tylko jako obiekt technologiczny przy budowie nowego stałego mostu.

Jednak sprawa stałego mostu w tym miejscu nie ma swojego końca. – Na początku lat 90. zabrakło funduszy i wykonano tylko stałe podpory mostu, na których ułożono tymczasową konstrukcję z wojskowego mostu składanego typu DMS65. Jest to tym samym najdłużej utrzymywany w kraju most tym-

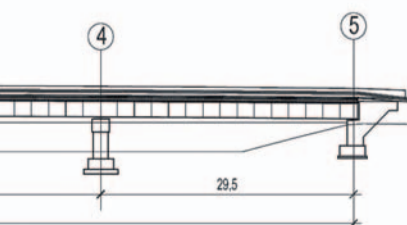
czasowy. Przez prawie 30 lat powiat i miasto borykają się z rosnącymi kosztami utrzymania i remontów. Most ma ograniczoną skrajnię i ruch wahadłowy. Nie zapewnia właściwej przepustowości zarówno dla pojazdów, jak i licznych pieszych. Dla rowerzystów jest bardzo niebezpieczny ze względu na dylatacje między panelami pomostu. Do tego jest źródłem uciążliwego hałasu, gdyż panele są ruchome i każdy przejazd samochodu generuje głośnie i nieprzyjemne dźwięki – mówi Artur Kondrat.

– Mieszkańcy Sanoka już na tyle przyzwyczaili się do lokalizacji tego mostu, że wydaje im się, że wystarczy, aby na istniejących podporach postawić nowe przeseła i problem hałasującego mostu zniknie. A takie myślenie szczególnie spodobało się dziennikarzom i politykom oraz aktywnym „poetom” tworzącym w mediach społecznościowych. Sprawa jednak nie jest taka prosta. Otóż, most, który był tam pierwotnie projektowany, miał wyglądać dokładnie tak jak na rys. 2. Być może nie „poci”, ale inżynierowie potrafią przeczytać taki rysunek. Wywnioskują też z niego, że położenie jezdnii planowanego mostu byłoby o prawie 2 m wyżej niż w obecnie używanym moście tymczasowym. A to oznacza, że aby wjechać na niego od strony centrum miasta, trzeba byłoby wspiąć się mniej więcej na poziom góry obecnych kratowych dźwigarów. Natomiast wykręcenie na drogę pod skałą, nawet samochodem osobowym, byłoby bardzo dużym wyzwaniem. Już teraz dla niektórych stanowi to problem, a po przebudowie dla jadących do skansenu autobusów lub straży pożarnej będzie to już niemożliwe – wyjaśnia burmistrz Tomasz Matuszewski.

– Nie można też zapominać, że projektowany w latach 80. XX wieku pierwszy trwały most drogowy w tym miejscu miał zupełnie inne przeznaczenie i nośność w stosunku do dzisiejszych wymagań. Zwłaszcza tych, które warunkują przyznanie



most na Sanie w Iksaniku



owana w Sanoku



## Ryszard Witke – olimpijczyk z Sanoka

Jeden z najbardziej utalentowanych i utytułowanych polskich skoczków narciarskich, wieloletni trener i nauczyciel wychowania fizycznego, urodził się w Sanoku 9 listopada 1939 roku, a zmarł 27 października 2020 roku w Karpaczu. Warto przypomnieć jego sylwetkę i dokonania, choćby tylko po to, aby utrwalić w pamięci sanoczczan to jakże ważne w dziejach sportu i nie tylko – Nazwisko!

Urodzony na początku wojny w Sanoku był synem Franciszka i Ireny, a jego rodzina mieszkała przez kilka lat w drewnianym skromnym domku na tzw. Szklanej Górze. Lecz tuż po wojnie cała rodzina wyjechała w odległe tereny na Ziemię Zachodnią. W Karpaczu, nowym miejscu zamieszkania, rozpoczynają nowe życie.

Ryszard jest bystrym chłopcem, roznosi go energia i ma jako dziecko różnorodne zainteresowania.

Zapisuje się do harcerstwa, gdzie rozwija swoje zainteresowania, a następnie wraz z braćmi Jerzym i Andrzejem rozpoczyna swoją sportową przygodę. A że są tu góry i silnie już rozwinięte sporty zimowe, próbuje swych sił w slalomach i zjazdach na nartach oraz na pobliskiej niewielkiej skoczni Orlinek. W tym czasie skoczkowie podczas skoków szeroko rozkładali ręce, co przypominało lot orla i już wtedy w prasie sportowej zaczęto nazywać młodego, ale już dobrze zapowiadającego się skoczka „Orłem Karkonoszy”. I choć początki jego kariery nie były łatwe, bo brakowało wtedy wszystkiego: nart, butów i ubioru, to jednak dzięki wspaniałym trenerom, którzy nauczyli go techniki oraz wytrzymałości, zaczyna osiągać coraz to lepsze wyniki. Jego pierwszym klubem był Sport Budowlani Karpacz, a swoje pierwsze zwycięstwo w skokach narciarskich, odnosi już w wieku 14 lat.



Jego talent zostaje dostrzeżony i już jako młody chłopak powołany zostaje do kadry juniorów, startując z powodzeniem razem z seniorami i tym samym jego nazwisko zaczyna być znane w światku sportowym. Od 1958 roku reprezentuje barwy klubowe Śnieżki Karpacz, z chwilą rozpoczęcia studiów w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego AZS Wrocław. Ciekawie i szybko rozwija się jego kariera skoczka narciarskiego, odważny, wysportowany i pełen młodzieńczego zapału bierze udział w rozlicznych zawodach i zaczyna odnosić też spektakularne sukcesy. Dwukrotnie zwycięża w Memoriale Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

W 1963 zostaje mistrzem Polski w skokach, pokonując wielu bardziej znanych i doświadczonych skoczków. Jest ponadto wicemistrzem Polski oraz czterokrotnie zajmuje w tych mistrzostwach trzecie miejsce. A w pierwszym swym starciu poza

granicami kraju na Zimowej Uniwersjadzie w Chamonix w 1964 roku plasuje się tuż za podium na czwartym miejscu. Najlepsze wyniki w swojej długoletniej karierze osiąga w 1966 roku, kiedy to na Mistrzostwach Świata w Oslo na skoczni Holmenkollen wywalczył 7 miejsce. Ale to nie koniec jego kariery, gdyż na przestrzni lat 1961 – 1972 startuje i to z powodzeniem w Turnieju Czterech Skoczni.

Dwukrotnie reprezentuje nasz kraj na olimpiadach – wpieryw w Innsbrucku w 1964 roku i następnej w Grenoble, a kontuzja wyeliminowała go z uczestnictwa w japońskim Sapporo, gdzie jego start był też planowany. Ale w Japonii też skakał na największej skoczni, wygrał i pokonał wicemistrza świata i zarazem najlepszego w tym czasie Japończyka Takahasi Fujisawę, a puchar wręczał mu sam cesarz Hirohito.

Wojciech Fortuna, który w 1972 roku zdobył pierwszy dla Polski medal Olimpijski powiedział:

„Że to właśnie pamiętne dla Japończyków zwycięstwo Witke utoroowało mu drogę do olimpijskiego złota”

Jednak liczne odniesione kontuzje i wypadki powodują, że w 1972 roku postanawia zakończyć skakanie, ale nie kończy ze sportem, bo zostaje znany i uznanym trenerem. Ponadto pod jego fachowym nadzorem przebudowuje się skocznia w Karpaczu i Lubawce.

Swoje doświadczenie i wiedzę przekazuje młodym jako wykładowca na AWF w Katowicach oraz zdobywa uprawnienia sędziego międzynarodowego FIS. Do końca jest aktywny i udziela się chętnie i z zaangażowaniem w życie sportowe Karpacza.

Jest ogólnie lubiany, szanowany i podziwiany za swoje osiągnięcia w środowisku ludzi sportu, a przy tym wszystkim skromnym i prostolinijnym człowiekiem. I choć te swoje sukcesy nasz krajani ZASŁUŻONY MISTRZ SPORTU osiągał poza miejscem swego urodzenia, to warto jego nazwisko przypomnieć sanoczczanom i tym samym ocalić go od zapomnienia!



### Z kalendarium podkarpackiej historii 20 – 26 listopada

#### Urodzili się

**20.11.1900** w Sanoku urodził się Adam Antoni Bratro, harcerz, podporucznik Wojska Polskiego. Uczęszczał do szkoły ludowej i gimnazjum w Sanoku. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach. Po ukończeniu szkół podoficerskich walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Śmiertelnie ranny w czasie walk odwrotowych zmarł 11 sierpnia 1920 roku w szpitalu w Pułtusku. Odznaczony pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari. Jego szczątki przeniesiono w 1922 roku na Cmentarz Centralny w Sanoku.

**22.11.1911** w Bukowsku urodził się Jan Radożycki, w czasie okupacji żołnierz AK, kierownik sanockiego Biura Informacji i Propagandy oraz redaktor podziemnego pisma „Przegląd Tygodniowy”, do 1947 roku szef miejscowego Stronnictwa Narodowego. Był wybitnym tłumaczem dzieł starożytnych, przede wszystkim Józefa Flawiusza.

**26.11.1958** w Sanoku przyszedł na świat Tomasz Beksiński, jedyny syn Zdzisława Beksińskiego. Był dziennikarzem muzycznym, prezenterem radiowym i tłumaczem z języka angielskiego. Nękany samobójczymi obsesjami skutecznie targnął się na swoje życie w grudniu 1999 roku.

#### Zmarli

**22.11.1945** w czasie planowanego lotu do Indii w zachodniej Anglii w wyniku katastrofy samolotu zginął urodzony w Sanoku pilot Leopold Mirecki. Był absolwentem miejscowego gimnazjum. Walczył w kampanii wrześniowej, we Francji i Wielkiej Brytanii. W katastrofie koło Somerset zginęło łącznie 27 osób.

#### Wydarzyło się

**20.11.1619** w okolicach Łupkowa polscy żołnierze zaciężni zwani „Lisowszczykami” w sile 10 tys. ludzi pod dowództwem Walentego Rogawskiego rozpoczęli manewr obejścia przebijających na dzisiejszej Słowacji wojsk siedmiogrodzkich. Pozbawieni taborów przedarli się przez niestrzeżoną Przełęcz Łupkowską i rozgromili w dwóch bitwach pod Humennem i Zavadą wrogie siły.

**20.11.1888** z inicjatywy dyrektora miejscowego gimnazjum Karola Petelena, lekarza miejskiego dra Karola Zaleskiego i starosty powiatowego Leona Studzińskiego powstaje w Sanoku załóżka Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jego funkcjonowanie zostanie sformalizowane w następnym roku w czasie I Walnego Zgromadzenia.

**20.11.2006** ze stanowiska zastępcy wójta gminy Sanok odwołany został Jan Winiarz.

**21.11.2010** odbyła się pierwsza tura wyborów samorządowych.

W powiecie sanockim w żadnej z gmin nie było konieczne powtórne głosowanie. Wszyscy zwycięzcy w batalii o fotele wójtów i burmistrzów osiągnęli wymaganą liczbę głosów w pierwszej turze.

**21.11.1919** Rada Najwyższa konferencji pokojowej w Paryżu negocjująca porządek powojenny przyznała Polsce Galicję Wschodnią, w skład której wchodziła również ziemia sanocka i Bieszczady.

**22.11.1992** w cerkwi w Zagórzcu odbyło się pierwsze od 45 lat nabożeństwo w obrządku grekokatolickim odprawione przez księdza Jana Pipkę.

**23.11.1949** majątek sanockiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” został protokolarnie przekazany miejscowemu Zarządowi Miejskiemu. Był to efekt kwietniowej, administracyjnej decyzji o likwidacji organizacji.

**24.11.1446** królowa Zofia, żona Władysława Jagiełły oficjalnie potwierdziła orzeczenie komisarzy rozstrzygające spór między radą miejską Sanoka a mieszczaninem Tomaszem Skonczewiczem o ogród na górze Stróżnia (dzisiejsza Góra Parkowa) przyznając sporny teren miastu. Szczyt góry miał znaczenie strategiczne, tu stawiano strażę mającą obserwować okolice i alarmować w przypadku zagrożenia.

**25.11.1947** decyzją rzeszowskiego Urzędu Wojewódzkiego kino „Sokół” w Sanoku zostaje przekazane Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza.

**25.11.2012** po śmierci radnego Stanisława Cysarza w okręgu nr 12 w Zagórzcu przeprowadzono wybory uzupełniające. Do rady wybrany został Edward Wojnar, popierany przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

**25.11.2013** zawodnikiem Ciaroko PBS KH Sanok został Francuz polskiego pochodzenia Nicolas Besch. Grał w drużynie jeden sezon, docierając do finału Pucharu Polski 2013 i zdobywając w tym roku tytuł Mistrza Polski.

**26.11.1822** pożar klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzcu. Ogień trawił klasztorne budynki, uratowane rzeczy, m.in. cenne obrazy, przeniesione zostają do miejscowego kościoła parafialnego. Według oficjalnej wersji austriackiej policji do zaprószenia ognia doszło w czasie sprzeczki przeora z jednym z zakonników.

**26.11.2006** w trzech gminach powiatu sanockiego odbyła się II tura wyborów samorządowych. W gminie Sanok zwyciężył Mariusz Szmyd, w gminie Besko Mariusz Bałaban. Najwięcej kontrowersji wywołały wybory w Zagórzcu, gdzie Bogusław Jaworski miał pokonać Jacka Zajęca zaledwie jednym głosem. Spowodowało to poważny kryzys w gminie.

# Schizmy i rozłamy.

## Międzywojenne konflikty religijne

W latach 20. XX wieku niektórymi miejscowościami dzisiejszego Podkarpacia wstrząsnęły konflikty, skutkujące odejściem części wiernych z dotychczasowych kościołów. W Tylawie mieszkańcy masowo przeszli z grekokatolicyzmu na prawosławie, w Jaćmierzu założyli parafię polsko-katolicką.

Rzeszowski historyk Damian Knućtel pisał, że proces porzucania przez Łemków wyznania unickiego i przechodzenia na prawosławie postępowal od końca XIX wieku, charakteru masowego nabrał w połowie lat 20. XX wieku. Szacuje się, że ruch ten, później określany zbiorczo mianem „schizmy tylawskiej” objął blisko 50 wiosek i około 20 tysięcy Rusinów. Jego przyczyny tkwiły m.in. w wewnętrznym kryzysie cerkwi unickiej, nieakceptowanych przez część wiernych zmian liturgicznych, a także w sprzeciwie dużej części ludności łemkowskiej wobec postępującej ukrajinizacji duchowieństwa grekokatolickiego. W prawosławnej literaturze wydarzenia te przedstawia się nie tyle jako zmianę wyznania, ale „powrót do wiary przodków”.

### Schizma tylawska

W samej Tylawie – jak to zwykle bywa w takich przypadkach – pewien wpływ na rozwój sytuacji miał niewątpliwie osobisty konflikt części parafian z miejscowym proboszczem. Według zachowanych przekazów kilku gospodarzy udało się do Dukli po poradę prawną. Tak od miejscowych adwokatów, nie wiemy czy żartem czy na poważnie, mieli usłyszeć, że jeżeli nie odpowiada im duchowny grekokatolicki, to mogą sobie poszukać prawosławnego.

16 listopada 1926 roku w Tylawie doszło do wiecu, gdzie oprócz miejscowych wzięli udział również wierni z parafialnej filii w pobliskiej Trzcianie wobec przybyłego ze Stanów Zjednoczonych prawosławnego biskupa Adama Filipowskiego. Wkrótce odpowiednie pismo parafian z prośbą o utworzenie we wsi prawosławnej parafii trafiło do metropolity warszawskiego Dionizego (Konstantego Waledyńskiego), zwierzchnika Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Do Tylawy początkowo został skierowany hieromnich (w obrządkach wschodnich mnich posiadający święcenia kapłańskie) Pantelejmon ze Lwowa, którego wkrótce zastąpił ojciec Mychajło Iwaśków. Wierni musieli jeszcze stoczyć batalię z władzami administracyjnymi, które uważało prawosławie za efekt rosyjskich wpływów. W grę wchodziły również spory majątkowe. Dopiero 28 kwietnia 1928 roku w Tylawie oficjalnie powołano filię parafii lwowskiej. W 1935 roku wybudowano tu cerkiew prawosławną.

Wydarzenia odbiły się szerokim echem w okolicy i pociągnęły szereg kolejnych masowych przejść na prawosławie. Wyznanie zmieniali m.in. wierni w Ciechani, Świerzowej Ruskiej, Świętkowej Wielkiej, Polanach, Mszanie i szeregu innych, podkarpaccich wsi. Prawosławie przetrwało na tym terenie okres II wojny

światowej i wysiedlenia ludności prowadzone w ramach akcji „Wisła”. Podkarpaccy prawosławni podlegają obecnie pod powstałą w 1983 roku diecezję przemysko-gorlicką (dawniej przemysko-nowosądecką) liczącą około 3 tysięcy wiernych.

### Konflikt w Jaćmierzu

Nieco inny charakter i podłoże miały wcześniejsze konflikty związane z przechodzeniem części wiernych obrządku rzymsko-katolickiego do tzw. kościoła narodowego (dzisiaj polsko-katolickiego). Na początku lat 20. XX wieku głośno stało się o wydarzeniach w Jaćmierzu i Bażanówce.

Tłem konfliktu na początku były kwestie społeczne, religijne doszły później. Wikary parafii w Jaćmierzu ks. Michał Grzyś był członkiem powiatowej komisji rolnej w Sanoku, która w ramach ograniczonej reformy rolnej miała wyszukiwać gorzej utrzymane majątki do parcelacji wśród bezrolnych chłopów. Popadł przy tym w konflikt z miejscowym posiadaczem ziemskim Leonem Grotowskim, którego ziemie wskazał jako możliwe do parcelacji. Ten



Powstające parafie polsko-katolickie były mocno wspierane przez działacza ludowego Jana Stapińskiego.

interweniował w kurii przemyskiej, w efekcie czego ksiądz Grzyś miał zostać przeniesiony do innej parafii.

Gwałtowny sprzeciw podnieśli wówczas parafianie z Jaćmierza, siłą uniemożliwiając wikaremu wyjazd ze wsi. Wysłana do Przemysła delegacja nic jednak nie osiągnęła. Konflikt zaczął się zaostrzać, zaś jego apogeum miało miejsce 4 marca 1921 roku, gdy do Jaćmierza wkroczył uzbrojony oddział policji. Doszło do prawdziwej bitwy. Krakowski dziennik „Naprzód” tak opisywał te wydarzenia (pisownia oryginalna):

– „Policjanci rzucili się na kobiety, przystawiając im bagnety do piersi. Kobiety ani na krok nie ustąpiły. Wówczas policjanci poczęli bić niewiasty kolbami w piersi i po nogach, głowach i rękach. Kobiety poczęły padać pokotem na ziemię, zwycięzcy ruszyli naprzód. Tłum widząc, że policjanci pędzą wprost na wikarówkę do ks. Grzysia pobiegł i obsadził budynek. Utworzył się formalny mur obronny z ciał ludzkich. Wszystkie wejścia i ubikacje wikarówki natłoczone zostały ludem. Tu rozegrała się walna bitwa policjantów z kobietami. Policjanci przyparli do ścian poczęli gryźć zębami palce, a nawet nosy kobiet. Rannych musiał lekarz opatrywać, zawezwany z Brzozowa. Walka trwała około godziny, wśród krzyku i płaczu kobiet”.

Walkę tego dnia przerwało nagle zasłabnięcie duchownego, o którego batalia się rozegrała i wycofanie się ze wsi policji. Kolejne rozmowy parafian z kurią nie przyniosły jednak efektu, co doprowadziło do zmiany wyznania przez parafian. Udział w tym mieli m.in. duchowni powstałego w Stanach Zjednoczonych Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, stworzonego również... na bazie konfliktu z hierarchami kościelnymi.

### Kościół polsko-katolicki

Na zmiany przynależności wyznaniowej niewątpliwie wpłynął fakt, że wielu mieszkańców Jaćmierza i okolic przebywało w tym czasie w Stanach Zjednoczonych, wielu miało tam krewnych. Ktoś podsunął więc pomysł, by i tutaj założyć parafię Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego.

Pierwsza parafia polsko-katolicka powstała najpierw w Bażanówce, w kolejnych latach powołano parafie w sąsiednim Jaćmierzu i nieodległych Łękach Dukielskich. Ogromną rolę w tworzeniu nowych wspólnot odegrał skonfliktowany z hierarchami rzymsko-katolickimi znany działacz ludowy, poseł na sejm Jan Stapiński, wywodzący się z Haczowa, wydawca popularnego tygodnika „Przyjaciel Ludu”, który przez długi czas mocno propagował idee kościoła polsko-katolickiego. Sam Stapiński uczestniczył nawet w jego synodach i bieżącej działalności.

Mimo że sam ksiądz Grzyś po jakimś czasie ukorzył się i powrócił na łono kościoła rzymsko-katolickiego, to efekty tamtych wydarzeń okazały się trwałe. Po dziś dzień funkcjonują, co prawda niezbyt liczne, parafie w Bażanówce, Jaćmierzu i Łękach Dukielskich. Należą one do kościoła polsko-katolickiego oficjalnie powstałego w 1951 roku, po wymuszonym przez ówczesne władze formalnym zerwaniu z amerykańską centralą PNKK.



Biskup Adam Filipowski, na ręce którego mieszkańcy Tylawy zgłosili chęć przejścia na prawosławie.



Kaplica prawosławną w Tylawie, stojąca w miejscu przedwojennej cerkwi prawosławnej.



Kościół polsko-katolicki w Bażanówce

## OGŁOSZENIA

LOKALE /  
NIERUCHOMOŚCI

## Sprzedam

■ Mieszkanie 48,62 m<sup>2</sup>,  
Parter, Wójtostwo, tel.  
697 586 870

## Kupię

■ Działkę przy rzece Osła-  
wa, tel. 602 476 137

## AUTO-MOTO

## Kupię

■ Auta za gotówkę, tel.  
602 476 137

## PRACA

## Usługi

■ Moskietery, rolety, tel.  
600 297 210  
■ Nawiewniki okienne,  
tel. 600 297 210

## RÓŻNE

## Korepetycje

■ Angielski do matury  
zdalnie, tel. 50 60 80 353

Redakcja nie odpowiada za  
treść reklam i ogłoszeń

## Burmistrz Miasta Sanoka,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.), informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz na stronie internetowej [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl) zostanie wywieszony Wykaz nr 1/2021 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w 2021 roku. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od dnia 20 listopada 2020 r. do 11 grudnia 2020 r.

## STAROSTA SANOCKI

informuje,

że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 20.11.2020 r. do 08.12.2020 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa obejmujący działki nr:

1456/6, 1456/25, 1456/23, 1456/24, 1456/26, 1456/27, 1456/28, 1551/5 i 1551/7 położone w Sanoku w obrębie Posada – przeznaczone do zbycia na rzecz użytkownika wieczystego – Gminy Miasta Sanoka, w drodze zamiany.

SPGK Sanockie Przedsiębiorstwo  
Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

## OGŁOSZENIE

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. – Zakład Wodociągów i Kanalizacji informuje, że ze względu na prace związane z przebudową sieci wodociągowej prowadzone w rejonie ul. Poprzecznej w Sanoku mogą wystąpić przerwy w ciągłości dostawy wody w dniach **18.11.2020 r. – 18.12.2020 r.**

Przerwa w dostawie wody dotyczy ulicy Poprzecznej oraz ulicy Armii Krajowej w Sanoku.

Za utrudnienia przepraszamy.

CENNIK  
REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIK SANOCKI

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
  - cena jednego słowa **1,00 zł**
  - druk wytłuszczony (za słowo) **1,50 zł**
- Reklamy** (kolor)
  - moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) **42 zł**
  - filigran 8 cm<sup>2</sup> **18 zł**
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
  - reklama na pierwszej stronie **+ 100%**
  - reklama na stronie redakcyjnej **+ 50%**
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia** ogłoszenia standardowe:
  - moduł podstawowy **36 zł**
  - 4 moduły i więcej – rabat 20%
- Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
  - tekst o powierzchni ¼ strony – **400,00 zł**
  - tekst o powierzchni ½ strony – **600,00 zł**
  - tekst o powierzchni 1 strony – **1000,00 zł**
- Bonifikaty dla klientów** (reklamy)
  - od 3 emisji – bonifikata 25%

Sanok, 23-24 listopada 2020 r. | II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA

# „WIELOKULTUROWE DZIEDZICTWO EUROREGIONU KARPACKIEGO NA PRZESTRZENI WIEKÓW”



Centrum Dialogu Między Religiami i Narodami zaprasza na II Międzynarodową Konferencję Naukową „Wielokulturowe dziedzictwo Euroregionu Karpackiego na przestrzeni wieków”, która odbędzie się online w dniach 23-24 listopada 2020 r.

W organizację przedsięwzięcia włączyły się samorządy, muzea, instytucje kultury i nauki oraz instytucje i organizacje z terenu Podkarpacia, Polski, jak również Ukrainy, Słowacji, Rumunii m.in. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Zakład Karny w Łupkowie, Muzeum Historyczne w Sanoku, Stowarzyszenie Euroregion Karpacki Polska, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Jaworowie na Ukrainie, czy Gmina Holikovec na Słowacji. Podobnie jak w ubiegłym roku wezmą w niej udział historycy, regionaliści, samorządowcy i przedstawiciele różnych instytucji i organizacji. Wystąpienia uświetnią występy zespołów, wystawy, filmy, prezentacje.

Konferencja ma charakter interdyscyplinarny i skierowana jest do naukowców, regio-

nalistów oraz wszystkich podejmujących badania dotyczące wielokulturowości w krajach leżących w obrębie Euroregionu Karpackiego. Do wszystkich tych, którzy w swoich badaniach poruszają poszczególne aspekty społeczne, kulturowe, religijne, narodowościowe, zarówno w obrębie swoich nauk, jak i interdyscyplinarnie. Porusza ona również niezwykle ważny aspekt resocjalizacji przez edukację historyczną osadzonych w zakładach karnych, które to działania odbywają się w ramach projektu naukowo-dydaktycznego „Edukacja historyczna w służbie resocjalizacji” realizowanego na mocy porozumienia Okręgowego Inspektora Służby Więziennej w Rzeszowie i Centrum Dialogu Między Religiami i Narodami.

Jest ona zarówno propozycją ukazania zagadnień wielokulturowości tego regionu w świetle spojrzenia z perspek-

tywy badaczy polskich i zagranicznych, jak również podkreślenia powiązań i zależności między nimi. Interdyscyplinarny charakter konferencji ma za zadanie ukazanie wielokulturowego procesu przemian na badanym terenie, jak również przedstawienie ich przez pryzmat różnorodności społecznej, kulturowej, narodowej i religijnej na przestrzeni wieków.

Zasadniczą potrzebą konferencji jest cykliczna wymiana poglądów i doświadczeń naukowców, regionalistów i praktyków prowadzących badania z zakresu poruszanych kwestii. Ma ona za zadanie utworzenie platformy do porównania doświadczeń z perspektywy różnych aspektów badań z powyższych dziedzin, stworzenie poszczególnym badaczom możliwości zaprezentowania swojego dorobku naukowego oraz szansy nabycia nowych doświadczeń w skali międzynarodowej.

Pragniemy, aby konferencja ta była przedsięwzięciem cyklicznym, służącym podsumowaniu, przeglądowi i narysowaniu kierunków prowadzonych badań.

Pierwsza edycja tej konferencji odbyła się w lipcu 2019 r. w Szczawnem w gminie Komańcza. Przed jej rozpoczęciem miało miejsce upamiętnienie mordu ok. 150 Żydów z Woli Michowej i okolic, zamordowanych przez niemieckiego okupanta 10 lipca 1942 r. Na cmentarzu żydowskim zostały wówczas odsłonięte tablice z nazwiskami żyjących tam przed II wojną światową Żydów. Powyżej przedstawiamy kilka fotografii z szesznarocznego wydarzenia, zapraszając zarazem na jego drugą edycję.

Joanna Potaczek

FOTOGRAFIE: MAREK FEJDASZ Z ŁUPKÓW, UK KOMAŃCZA, JOANNA POTACZEK

„Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich”

## Tyrawa Solna

## Most oficjalnie otwarty

Zakończyły się prace przy budowie mostu w ciągu drogi powiatowej Mrzyglód – Tyrawa Wołoska w miejscowości Tyrawa Solna. Most został przekazany do użytkowania w piątek, 6 listopada.

To bardzo dobra informacja dla kierowców i mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy od grudnia 2019 roku musieli zmagać się z dużymi utrudnieniami.

Nowy most w Tyrawie Solnej ma nośność 50 ton, 71,80 m długości, jezdnię o szerokości 7 m oraz chodniki o szerokości 2x1,50 m. Całkowita szerokość mostu to 12,12 m.

Wartość zadania pn. „Odbudowa mostu z dojazdami w ciągu drogi powiatowej nr 2220R Mrzyglód – Tyrawa Wołoska w km 1 + 616” wyniosła ponad 6 mln złotych, z czego dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych to 4,8 mln złotych.

Inwestycję wsparło również Nadleśnictwo Brzozów, przekazując 300 tys. złotych dotacji.

Źródło: Powiat Sanok



## PIŁKA NOŻNA

IV Liga Podkarpacka

## Znacznie poniżej oczekiwań...

Już sam start rozgrywek był daleki od ideału. Na inaugurację stalowcy doznali wyjazdowej porażki z Wisłokiem Wiśniowa, następnie rzutem na taśmę ratując domowy remis z Sokołem Nisko. Po zaledwie dwóch kolejkach zarząd klubu zdecydował się na zmianę trenera, w efekcie Mateusza Ostrowskiego zastąpił Piotr Kot, po raz czwarty obejmujący naszą drużynę.

Początek pracy nowego-starego szkoleniowca był więcej niż obiecujący. Najpierw drużyna pod jego wodzą wydarła remis na boisku wiceliderującego Piasta Tuczemy (wyrównujący gol w 3. minucie doliczonego czasu gry), w kolejnych pięciu spotkaniach aż cztery razy wygrywając po 1-0: z Resovią II Rzeszów, Polonią Przemyśl, Błękitnymi Ropczyce i Stalą Stalowa Wola.

Kolejne zwycięstwo – czwarte z rzędu – mogło dać stalowcom awans do ścisłej czołówki w ligowej tabeli. Niestety, porażka po dziwnym meczu w Jasle, trochę taka na własne życzenie, rozpoczęła trwający ponad półtora miesiąca okres bez wygranej. A okazji nie brakowało, bo w tym czasie piłkarze Ekoballu rozegrali aż osiem spotkań, punktując tylko remisami z Igłopolem Dębica, Sokołem Kolbuszowa Dolna, Stalą II Mielec i Głogowia Głogów Małopolski.

Przedsezonowe zapowiedzi mówiły o włączeniu się do walki o awans i grze na wiosnę w gronie ośmiu najlepszych drużyn. Niestety, zawodnicy Geo-Eko Ekoballu Stal zakończyli rundę jesienną dopiero na 12. miejscu w tabeli i w drugiej części sezonu będą bić się o utrzymanie. To głównie efekt nierównej formy zespołu, który dwie serie zwycięstw przedzielił długim okresem bez wygranej.



Piłkarze Ekoballu zakończyli rundę jesienną na 12. miejscu w tabeli i wiosną będą walczyć o utrzymanie

A potem nastąpiło kłótnie de ja sprzed roku, czyli znów po tak długim okresie bez wygranej była seria czerech zwycięstw z rzędu. Nasz zespół zaczął punktować jak szalony, pokonując kolejno Start Pruchnik, Lechię Sędziszów Małopol-

ski, Partyzanta Targowiska i Orła Przeworsk. Paradoksalnie jednak po tym ostatnim pojedynku definitywnie straciliśmy szansę na czołową ósemkę, bo rywale też wygrywali. Na koniec rundy jesiennej stalowcy ulegli liderowi, czyli Koronie Rzeszów.

Zatem wiosną naszej ekipie przyjdzie walczyć o utrzymanie, co nie będzie zadaniem łatwym, bo spaść do okręgówki ma kilka drużyn. Wydaje się jednak, że stalowcy, dysponujący całkiem niezłym potencjałem, powinni sobie z tym poradzić.



Drużyna Cosmosu pewnie rozprawiła się z Orłem Faliszówka

Klasa Okręgowa

## Cosmos znów skuteczny

Nasze zespoły utrzymały trend z dwóch poprzednich kolejek, czyli jeden wygrywa, a drugi remisuje. Tym razem lepiej wypadł Cosmos Nowotaniec, gromiąc Orła Faliszówka.

Drużyna z gminy Bukowsko prowadziła po голу Jakuba Wyciszkiewicza, ale goście dość szybko wyrównali. Potem jednak trafił już tylko Cosmos, a konkretnie grający

w jego składzie obcokrajowcy. Tuż przed przerwą dwie bramki w odstępie kilkudziesięciu sekund strzelił Sebastia Pons Llado, praktycznie rozstrzygając losy pojedynku.

**Cosmos Nowotaniec – Orzeł Faliszówka 5-1 (4-1)**  
Bramki: Llado 2 (43, 44), Wyciszkiewicz (8), Hrosu (31), Geci (78).  
**Przełom Besko – Tempo Nienaszów 1-1 (1-0)**  
Bramka: K. Kijowski (45).

Turniej rocznika 2013 Profbud Cup w Krośnie

## Akademia dziesiąta

Przyzwoity występ drużyny siedmiolatek z Akademii Piłkarskiej Wiki, która w stawce 18 klubów wywalczyła 10. miejsce.

Dla zawodników Jakuba Gruszeckiego był to pierwszy tak duży turniej, więc rozpoczęli mocno stremowani, przegrywając pierwsze trzy mecze. Potem jednak zespół AP rozkręcił się na dobre – kolejne spotkania to same zwycięstwa

i tylko 2 stracone bramki. Niestety, wcześniejszy falstart sprawił, że akademicy zakończyli turniej na 10. pozycji. Najlepszym zawodnikiem naszego zespołu wybrany został Piotr Tarapacki, strzelec 11 bramek i autor wielu asyst.



Zespół siedmiolatek z Akademii Piłkarskiej Wiki

## SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

## Szansa przed TSV

W ostatni weekend zespół AZS UP TSV pauzował, tracąc pozycję wicelidera, ale już jutro może objąć prowadzenie w tabeli. Muszą jednak zostać spełnione dwa warunki...

Hitem 6. kolejki był pojedynek dwóch niepokonanych drużyn, w którym Anilana Rakszawa pokonała 3:0 Kępę Dębica, odbierając jej pozycję lidera. Nasi zawodnicy automatycznie spadli na 3. miejsce w tabeli, ale już jutro sami mogą wskoczyć na jej czoło, zwłaszcza, że tym razem to Kępa pauzuje. Zespół Macieja Wiśniowskiego musi we własnej hali pokonać

SPS Pruchnik (początek spotkania o godzinie 17 – bez udziału publiczności), licząc zarazem na potknięcie Anilany w wyjazdowym pojedynku z zajmującą 5. lokatę Lubczą Raclawówka. Siatkarze z Rakszawy mogą nawet wygrać, byle po tie-breaku, przy jednoczesnym zwycięstwie TSV bez straty seta. Scenariusz wydaje się całkiem możliwy.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Jedna wygrana juniorek

Kiepska kolejka naszych zespołów – w sześciu meczach tylko jedno zwycięstwo. Odniosła je pierwsza drużyna juniorek młodszych Sanoczanki, podczas turnieju w Przemyślu pokonując miejscowy UKS 15.

Juniorki

Sanoczanka Sanok – SMS Stal Mielec 0:3 (-15, -11, -16)

Juniorki młodsze

UKS 15 Przemyśl – Sanoczanka II Sanok 2:0 (10, 8)  
San-Pajda Jarosław – Sanoczanka II Sanok 2:0 (3, 4)  
San-Pajda Jarosław – Sanoczanka I Sanok 2:0 (23, 17)  
UKS 15 Przemyśl – Sanoczanka I Sanok 0:2 (-6, -14)

Juniorzy młodzi

TSV Sanok – Kępa Dębica 1:3 (-24, 17, -19, -20)



Juniorki młodsze Sanoczanki wygrały z UKS 15 Przemyśl

Liga Sanocka

## Obrońca tytułu lepszy od lidera

VIVIO BRZOZÓW – AZS UP BELFER 2:1 (22, 22, -20)

Pojedynek na szczycie dla broniącego tytułu Vivio, które okazało się lepsze od prowadzącej w tabeli drużyny AZS UP Belfer.

Sprawę zwycięstwa brzożowianie załatwili w pierwszych dwóch setach, wygrywając je po 25:22. Dopiero w trze-

niej partii lider uzyskał przewagę, jednak było już za późno na odwrócenie losów pojedynku.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Polska Hokej Liga

# „Gieksa” o pięć bramek lepsza...

**CIARKO STS SANOK – GKS KATOWICE 0-5 (0-2, 0-1, 0-2)**

**Bramki:** Michalski (4), Stoklasa (16), Fraszko (29), Krężolek (56), Kruczek (58).  
**Ciarko STS:** Spěšný – Olearczyk, Rapała; Strzyżowski, Witan, Bukowski – Kamieniu, Piippo; Elo, Viikilä, Sihvonen – Demkowicz, Skokan; Bielec, Wilusz, Biały – Florczak, Glazer; Dobosz, Ginda, Filipek.

Po nieznaczonej porażce z pierwszej rundy liczyliśmy na rewanż, tymczasem rzeczywistość okazała się brutalna. Podobnie jak z JKH GKS Jastrzębie zawodnicy Ciarko STS przegrali w „Arenie” różnicą aż 5 bramek, tym razem nie strzelając nawet honorowego gola. Zresztą w dwumeczu z katowiczami ani raz nie udało się trafić do siatki. Ten rywal wyraźnie nam nie „leży”...



Drugi mecz z GKS-em i druga porażka

Goście objęli prowadzenie już po kilku minutach gry, gdy błąd naszej defensywy wykorzystał Mateusz Michalski, otwierając wynik w sytuacji sam na sam z Patrikiem Spěšným. Drużyna Marka Ziętary próbowała się odgrzyźć, ale groźnie było tylko po strzale Szymona Dobosza. Lepszą skuteczność zaprezentowali rywale, bo w 16. min na 0-2 trafił Filip Stoklasa, zdobywając bramkę uderzeniem z nadgarstka.

Druga tercja przyniosła tylko jednego gola. Do snajperskiego protokołu wpisał

się Bartosz Fraszko, w efektywny sposób posyłając krążek pod poprzeczkę. Pod koniec tej części spotkania do głosu doszli nasi zawodnicy, tym bardziej, że przez blisko dwie minuty była okazja grać w podwójnej przewadze liczebnej. Niestety, szansa nie została wykorzystana, choć raz niewiele zabrakło, gdy Jesperi Viikilä trafił krążkiem w słupek.

Mając zapas trzech bramek, w ostatniej odsłonie hokeiści GKS-u Katowice spokojnie kontrolowali przebieg gry. Wprawdzie nasz zespół nie ustawał w staraniach zdobycia przynajmniej honorowego gola, ale niewiele z tego wynikało. Na domiar złego w ostatnich minutach ekipa ze Śląska skutecznie podkręciła tempo. Najpierw jej prowadzenie na 4-0 podwyższył Patryk Krężolek, a chwilę później uderzeniem z dość ostrego kąta dzieła zniszczenia dokończył Maciej Kruczek.

## Popis Finów w pierwszej tercji

Pierwsza część pojedynku była popisem Finów, którzy skutecznie pokazali, na czym polega ofensywa w skandynawskim wydaniu. Gola na 1-0 zdobył Riku Sihvonen, korzystając z idealnego podania Macieja Witana. Potem sprawy w swoje ręce wziął duet Jesperi Viikilä – Eetu Elo, wzajemnie sobie asystując przy dwóch kolejnych trafieniach. Już w 13. min hokeiści STS-u prowadzili 3-0, mając praktycznie ustawiony mecz.

Trzybramkowa przewaga gości utrzymywała się niemal do końca drugiej tercji. Wtedy gola dla Stoczniońca strzelił Michał Zając, na raty pokonując Patrika Spěšnego. Na domiar złego chwilę później karę otrzymał Marek Strzyżowski, dzięki czemu ostatnią odsłonę gdańszczanie rozpoczęli w przewadze. Udało im się pójść za ciosem, a kontaktową bramkę zdobył Michał Rybak, zmieniając tor lotu krążka po strzale Josefa Vitka.

Można było przypuszczać, że po zdobyciu gola na 2-3 zespół gospodarzy przystąpi do zmasowanych ataków, jednak hokeiści STS-u nie dali się zepchnąć do defensywy. Do tego nasza drużyna nie rezygnowała z akcji zaczepnych, co przyniosło efekt w 52. min – Marcin Biały wyłożył „gumę” Bukowskiemu i zrobiło się 4-2 dla gości. Dość pewnie utrzymali wynik, umacniając się na 8. miejscu w tabeli. STS jest coraz bliższy play-offów, bo przewaga nad 9. Zagłębiem Sosnowiec wynosi już 12 pkt.

**STOCZNIOWIEC GDAŃSK – CIARKO STS SANOK 2-4 (0-3, 1-0, 1-1)**

**Bramki:** Zając (39), Rybak (41) – Sihvonen (7), Viikilä (11), Elo (13), Bukowski (42).  
**Ciarko STS:** Spěšný – Olearczyk, Rapała; Strzyżowski, Witan, Bukowski – Kamieniu, Piippo; Elo, Viikilä, Sihvonen – Demkowicz, Skokan; Bielec, Wilusz, Biały – Florczak, Glazer; Dobosz, Ginda, Filipek.

Mecz w Gdańsku był świetną okazją do podreperowania morale po wysokiej porażce z GKS-em. Drużyna Ciarko STS w pełni ją wykorzystała, głównie za sprawą zawodników z Finlandii, którzy w pierwszej tercji strzelili 3 gole w odstępie kilku minut. W trzeciej odsłonie zwycięstwo gości przypieczętował Jakub Bukowski. Tym samym nasza drużyna umocniła się na 8. miejscu w tabeli, robiąc kolejny krok w kierunku fazy play-off.



TOMASZ SOWA

Po październikowym zwycięstwie w „Arenie” (na zdjęciu) hokeiści Ciarko STS pokonali Stoczniońca Gdańsk także na jego lodowisku

Dzisiaj nasz zespół zakończy drugą rundę wyjazdowym meczem z Podhalem Nowy Targ, a w niedzielę rozpocznie trzecią domową potyczką z broniącym tytułu GKS-em Tychy. Początek obydwu pojedynków o godz. 18.

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

I Liga

## Niedźwiadki liderem!

**NIEDŹWIADKI SANOK – SOKOŁY TORUŃ 3-2 (1-0, 1-1, 1-1)**

**Bramki:** Rocki (8), Fus (37), Dulęba (47) – Maćkowski (30), Rutkowski (47).

**Niedźwiadki:** Buczek – Najsarek, Koczera, Pisula, Radwański, Szałajko – Bar, Rocki, Piankrat, Stanko, Dulęba – Sieczkowski, Orzechowski, Skopiński, Kopiec, Mazur – Starościak, Dusznik, Łyko, Fus, Żółkiewicz.

Zwycięstwo w zaległym meczu na wagę pozycji lidera, bo przed blisko miesięczną przerwą w rozgrywkach trzy najlepsze zespoły miały po 27 punktów. W spotkaniu z Sokolami drużyna Niedźwiadków trzy razy obejmowała prowadzenie, a decydującego gola strzelił Marcin Dulęba.

Mimo dopiero 10. miejsca w tabeli torunianie postawili zaskakująco twarde warunki, do końca walcząc o korzystny rezultat. Na bramki Kacpra Rockiego i Szymona Fusa ekipa gości potrafiła odpo-

wiedzieć, jednak trafienie Dulęby nie miało już riposty. Warto przy tym zaznaczyć, że zwycięski gol dla Niedźwiadków padł zaledwie 15 sekund po wyrównaniu, a więc reakcja była błyskawiczna.



Po wygranej z Sokolami zespół Niedźwiadków został nowym liderem

## Skuteczna dogrywka pod Tatrami

**PODHALE NOWY TARG – NIEDŹWIADKI SANOK 2-3 pd. (0-2, 0-0, 2-0; 0-1)**

**Bramki:** Malasiński (50), Plewa (60) – Mazur (6), Łyko (11), Dulęba (64).

**Niedźwiadki:** Myrdak – Najsarek, Koczera, Pisula, Radwański, Szałajko – Bar, Rocki, Piankrat, Stanko, Dulęba – Sieczkowski, Orzechowski, Skopiński, Kopiec, Mazur – Starościak, Dusznik, Łyko, Fus, Żółkiewicz.

Niewiele zabrakło do kolejnego kompletu punktów, bo gospodarze wyratowali się klasycznym rzutem na taśmę, doprowadzając do remisu na niespełna minutę przed końcem. W dogrywce ostatnie słowo należało jednak do Niedźwiadków, a zwycięską bramkę i tym razem strzelił Marcin Dulęba.

Początek meczu był wprost kapitalny, bo już w połowie pierwszej tercji hokeiści Krzysztofa Żąbkiewicza mieli dwa gole zapasu po trafieniach Jakuba Mazura i Łukasza Łyki. Prowadzenie gości 2-0 utrzymywało się aż do 50. min, gdy nowotarzańscy zdobyli kontaktową bramkę. Podhale postawiło wszystko na jedną kartę,

jednak nasi zawodnicy długo utrzymywali korzystny wynik. I gdy wszystko wskazywało już na to, że wygrają w regulaminowym czasie, na 53 sekundy przed końcem rywale zdołali wyrównać. Dogrywka należała jednak do Niedźwiadków, a decydującego gola, jak dzień wcześniej, zdobył Dulęba.

W najbliższy weekend Niedźwiadki rozegrają – bez udziału publiczności – dwa mecze na własnym lodowisku: jutro (godz. 14) z MOSM-em Tychy i w niedzielę (godz. 13.15) z Naprzodem Janów.

## HOKEJ

Małopolskie ligi młodzieżowe

## Wygrane młodzików w Oświęcimiu

To był intensywny weekend drużyn Niedźwiadków, które w pięciu meczach odniosły trzy zwycięstwa. Młodzicy stoczyli dwa bardzo zacięte pojedynki w Oświęcimiu, za każdym razem pokonując miejscową Unię różnicą jednej bramki. W pierwszym spotkaniu nasza drużyna przegrywała już 1-3, a decydującego gola Marcel Karnas zdobył 20 sekund przed końcem spotkania. Komplet punktów zdobyli też żacy młodsi, w dwucyfrowych rozmiarach gromiąc KTH Krynica. Ponad połowę bramek strzelił Alan Suhecki, aż siedem razy wpisując się do snajperskiego protokołu. Niestety, na przeciwległym biegunie znaleźli się żacy starsi, którym dwukrotnie przyszło uznać wyższość ekipy z Oświęcimia.



Młodzicy wygrali obydwa mecze w Oświęcimiu, za każdym razem pokonując Unię różnicą jednej bramki

Młodzicy

**UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK**  
3-4 (1-1, 2-0, 0-3)

Bramki: Burczyk (4), Czopor (43), Niemczyk (47), Karnas (60).

**UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK**  
4-5 (1-2, 0-1, 3-2)

Bramki: Łańko 2 (8, 56), Czopor 2 (37, 45), Karnas (6).

Żacy starsi

**UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK**  
14-4 (3-1, 6-1, 5-2)

Bramki: Ząbkiewicz 2 (25, 55), Izdebski (13), Klucznik (53).

**UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK**  
10-2 (6-1, 3-0, 1-1)

Bramki: Izdebski (13), Ząbkiewicz (43).

Żacy młodsi

**NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – KTH KRYNICA**  
13-4 (6-1, 5-0, 2-3)

Bramki: A. Suhecki 7 (1, 5, 8, 36, 37, 54, 60), K. Suhecki 2 (12, 12), Radwański (36), Sroka (16), Robel (21), Kurek (24).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Ogólnopolskie Turnieje Niepodległości

## Dwa brązowe medale Niedźwiadków

Finałowe zmagania rozegrano w Łodzi i Nowym Targu, odpowiednio w kategoriach żaków młodszych i minihokeja. Podczas obydwu imprez z bardzo dobrej strony zaprezentowały się drużyny Niedźwiadków, zdobywając brązowe medale.

W Łodzi walczyło sześć najlepszych zespołów żaków młodszych, które uzyskały awans z trzech turniejów eliminacyjnych. Podopieczni Mateusza Kowalskiego wygrali dwa z pięciu pojedynków, pokonując Podhale Nowy Targ i Stoczniovec Gdańsk. Mimo aż trzech porażek przypadło im 3. miejsce, gdyż dwa pojedynki przegrali dopiero po rzutach karnych, w tym ze zwycięzcą turnieju, GKS-em Tychy.

Minihokeiści pojechali pod Tatry w zaledwie dziewięciosobowym składzie, co jednak nie przeszkodziło im w wywalczeniu miejsca na najniższym stopniu podium. Zmagania grupowe Niedźwiadki zakończyły na 2. miejscu, a w półfinale dopiero po karnych ulegając łodzianom. Porażkę tę drużyna Piotra Rockiego powetowała sobie w meczu o brązowy medal, w dwucyfrowych rozmiarach, gromiąc Legię Warszawa.

Żacy młodsi

**NIEDŹWIADKI SANOK – JKH JASTRZĘBIE 4-5 pk**

Bramki: Robel, A. Suhecki, Kurek, Sroka.

**NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 8-5**

Bramki: A. Suhecki 5, Sroka, Szyszka, Tyński.

**NIEDŹWIADKI SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK 3-2**

Bramki: Tyński, Litwa, Szyszka.

**NIEDŹWIADKI SANOK – GKS TYCHY 2-3 pk.**

Bramki: Robel, Tyński.

**NIEDŹWIADKI SANOK – ŁKH ŁÓDŹ 3-8**

Bramki: Szyszka 2, Sroka.

Minihokej

**NIEDŹWIADKI SANOK – GKS TYCHY 11-2**

**NIEDŹWIADKI SANOK – LEGIA WARSZAWA 10-1**

**NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 8-5**

**NIEDŹWIADKI SANOK – BAD BOYS HAVLICKUV 4-8**

Półfinał:

**NIEDŹWIADKI SANOK – ŁKH ŁÓDŹ 4-5 pk.**

Mecz o brązowy medal:

**NIEDŹWIADKI SANOK – LEGIA WARSZAWA 13-3**



Żacy młodsi wywalczyli 3. miejsce w Łodzi...



...a drużyna minihokeja w Nowym Targu

## ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

## Komplet zwycięstw Krzysztofa Husaka

Trzecim startem w sezonie były inauguracyjne zawody Pucharu Polski, które oczywiście rozegrano na krytym torze w Tomaszowie Mazowieckim. W zmaganiach otwartych najlepiej z panczenistów Górnika wypadł Mateusz Tokarski, a wśród weteranów nie było mocnych na Krzysztofa Husaka.

Przy zawieszeniu imprez międzynarodowych krajowe zmagania w końcu miały właściwą obsadę, bo startowała praktycznie cała czołówka. Dwa wyścigi – na 1000 m i drugi na 500 m – wygrał Piotr Michalski, wychowanek Górnika, obecnie reprezentujący AZS AWF Katowice. Z naszych aktualnych zawodników najlepiej zaprezentował się Tokarski, m.in. 14. na 1000 i 1500 m oraz 16. w obydwu biegach na 500 m. Formalnie najwyższe

miejsce zajął Tomasz Gontek, 2. na 5000 m, ale w tym wyścigu startowało tylko... dwóch łyżwiarzy. Z dziewcząt najwyższą uplasowała się Nikola Maślanka, 13. na 3000 m.

W kategorii Masters rządził i dzielił Husak, kończąc rywalizację z kompletem zwycięstw. Weteran Górnika wygrał biegi na 500, 1000, 1500 i 3000 m, uzyskując czasy: 43,73, 1.25,87, 2.12,42 i 4.49,12. Rywale regularnie oglądali jego plecy.



Krzysztof Husak pewnie wygrał wszystkie wyścigi

## TENIS STOŁOWY

V Liga

## Tylko honorowy punkt

**KTS WOLA KOMBORSKA – STK ILO III SANOK 10:1**  
SKT: Nowak 1, Wanielista, Jaszczor, Wronowski.

**Druga porażka trzeciej drużyny SKT, tym razem już wysoka. Honorowy punkt zdobył grający trener Marian Nowak.**

W trzecim zespole ma się ogrywać młodzież, ale na razie występują głównie dorośli zawodnicy. Właśnie najstarszy z nich Nowak odniósł jedyne zwycięstwo, pokonując

rywala w drugiej serii pojedynków singlowych. W pozostałych meczach nasi ping-pongiści nie mieli większych szans, łącznie zdobywając jeszcze tylko... 3 sety.

Liga Sanocka

## Faworyci górą

**Następne dwa turnieje i kolejne zwycięstwa Pawła Motyki i Bogdana Szalankiewicza.**

Lepszą frekwencję miały zawody w SP3, podczas których Motyka potwierdził klasę – komplet zwycięstw bez straty seta! Zacięta była za to walka o 2. miejsce, bo aż trzech ping-pongistów miało po dwie porażki. Ostatecznie najlepszy z nich okazał się Bolesław Bartkowski,

a pozycja 3. przypadła Danielowi Koziołowi. Tuż za podium uplasował się Szalankiewicz.

Niepowodzenie z „Trójki” ten ostatni powetował sobie kilka dni później w Sokole, pokonując wszystkich rywali. Drugi był Bolesław Bartkowski, a 3. Czesław Terefinko.

